

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi - z wyjątkiem świąt i świąt kościelnych - codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesłanek: Kur. Poznański, Poznań - Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Brosław I) nr. 5843.

PRZEDPŁATA: na miesiąc (w ekspedycji) mios. 1.00 kwart. 3.00 mk.
w Poznaniu (z odnośnieniem do domu) " 1.20 " 3.50 "
na pocztach Rzeszy niemieckiej " 1.20 " 3.50 "
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską " 1.85 " 5.50 "
zagranicą pod opaską " 2.50 " 7.50 "
na pocztę polową " 1.60 " 4.80 "
Numer ogłoszeniowy 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolitego wiersza petytowego lub
jego miejsce - na stronie siedmiolitej -
20 fenów.
reklamy za jednolitego wiersza petytowego lub
jego miejsce - na stronie czterolitej -
40 fenów.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 223.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Poznań, niedziela dnia 30-go września 1917

Telefonu nr. 3524.

Rok XII.

Poznań, dnia 29. września 1917.

Sprawy wojny i pokoju w Komisji budżetowej.

Mowy Michaelisa i Kühlmanna.

Warunki wojenne, które ograniczają wolność swobodę publicznego wyrażania przekonań politycznych, nakładają i na Parlament wzięty, zacieśniające publiczny charakter obrad. Zamiast na posiedzeniu plenarnym Parlamentu rozstrzyga się obecnie najważniejsze kwestie w ścisłym kole komisji budżetowej, w dodatku zaś wszelkie obrady drażliwsze ogłaszane są za poufne. Dostęp prasy jest uniemożliwiony, i gazety skazane są tylko na sprawozdania urzędowe, troskliwie cenzurowane i obcięte.

W dniu wczorajszym komisja budżetowa Parlamentu rozpoczęła obrady nad sprawami polityki zagranicznej. Jak zapowiedziano, miał przyleć kanclerz zabrać głos do najważniejszych obecnie zagadnień politycznych. Wiadomo, jak przesyconą jest dziś atmosfera kwestiami pałacowymi, które ludzkość śledzi z największym napięciem. Sprawa celów wojny i warunków pokoju, sprawa noty papieskiej i odpowiedzi państw centralnych, los Belgii, Polski i innych ziem okupowanych - wszystko to są problemy, które do głębi poruszają opinię publiczną wszystkich państw wojnujących. Sytuacja domagała się tem bardziej wyjaśnienia, że, jak wiadomo, naród niemiecki podzielił się na dwa zważające się obozy, z których jeden demokratyczny, pragnie pokoju porozumienia, bez podziałów i odszkodowań, tak jak tego żądała rezolucja większości Parlamentu, podczas gdy drugi oboz, wszechniemiecki, gwałtem chce przeprowadzić swoje plany zupełnego zniszczenia przeciwników i daleko idących zabiorów kosztem innych ludów.

Zrozumiałe jest, że w tych warunkach obrady wczorajsze komisji budżetowej budziły zainteresowanie ogromne. Sala obrad, do której w roli słuchaczy mają wstęp wszyscy posłowie Parlamentu, była przepelniona. Na pierwszym miejscu omawiano sprawę odpowiedzi państw centralnych na notę papieża i sprawę Belgii.

Jako pierwszy zabrał głos kanclerz Dr. Michaelis i naszkicował ogólne położenie w mowie, której urzędowe streszczenie podał wczoraj. Najważniejszym w mowie tej było oświadczenie kierownika rządu Rzeszy, że odmawia sprecyzowania celów wojennych i krępowania pośredników niemieckich. Czy chodzi tu o pośredników, którzy już teraz są czynni, czy też dopiero w przyszłości, kanclerz jasno nie wyraził. W każdym razie dał p. Michaelis do poznania, że w chwili obecnej ani w sprawie belgijskiej ani w jakiegokolwiek innej kwestii dotyczącej warunków pokoju, żadnem oświadczeniem publicznie wiązać się nie chce. Na słowo „publicznie” trzeba położyć nacisk. Kanclerz bowiem sam, tłumacząc „dla” w nocy do papieża poszczególnych kwestii konkretnych nie poruszał, zaznaczył dwukrotnie, że publiczne zdeklarowanie się jednostronne w tak ważnych sprawach wywołałoby tylko zamieszanie i szkodliwoby interesom niemieckim. To też, jakkolwiek wszechniemiecy naogół stanowisko kanclerza witają z zadowoleniem, widząc w niemożności wyrażenia tych, którzy domagali się rezygnacji z Belgii, słowo „publicznie” pozostawia bądź co bądź u nich pewne obawy, czy poza kulisami jednak nie przygotowywane są jakichś ustępstw w sprawie Belgii. Naogół jednak wczorajsze wystąpienie kanclerza w prasie konserwatywno-reakcyjnej znalazło przychylnie echo. „Deutsche Tagesztg.” przedstawia je wprost jako odmowę wobec większości parlamentarnej z jej rezolucją pokojową. Temniej naturalnie z przemówienia kanclerza zadowolona jest prasa lewicy. Nie poj-

muje ona wprawdzie wywodów Dr. Michaelisa jako wręcz przeciwstawienia się rezolucji pokojowej i wskazuje na drugie oświadczenie kanclerza, który stwierdził, że przez powołanie się w nocy niemieckiej na rezolucję Parlamentu z dnia 19. lipca stanowisko rządu Rzeszy dostatecznie zostało wyjaśnione. Mimo to jednak gazety wolnomyślnie i demokratyczne wykłają - nie bez słuszności - brak wyraźnego programu w mowie Michaelisa, a „Berl. Tagebl.” stwierdza, że mowa w komisji nie wywołała wielkiego wrażenia.

Wręcz przeciwnie ma się z mową sekretarza stanu spraw zagranicznych Kühlmanna, którą podajemy poniżej. Jakkolwiek i on w szczegółach nie pozytywnego nie powiedział, to jednak wywody jego podkreślające zgodność rządu z wolą przedstawicielstwa narodu jak i zdania odnoszące się do wspólności interesów Europy z żywą spotykają się sympatją w prasie lewicy, podczas gdy gazety wszechniemieckie krytykują „nieręczowość” i „przesadę” w mowie Kühlmanna.

Tak więc obecne kierownictwo Rzeszy ma jankusowe oblicze: p. Michaelis zwrócony jest ku prawicy wszechniemieckiej, p. Kühlmann ku partiom demokratycznym lewicy i środku.

Z rozpraw w komisji podkreślić należy chyba oświadczenie wiceprezesa Koła posłów Wl. Seydya, wyrażające wdzięczność Ojcu św. za pamięć o polakach i podkreślające znaczenie moralne wielkodusznej inicjatywy Ojca św. Społeczeństwo niewątpliwie deklaruje tę przynależność do żywej i jednomyślnie uznaniem.

Przebieg obrad.

Po kanclerzu, którego przemówienie poda-
liśmy wczoraj, zabrał głos

sekretarz stanu v. Kühlmann

który oświadczył, co następuje:

Panowie, kładnie z wywodami p. kanclerza chciałbym jeszcze kilka szczegółów sytuacji europejskiej objaśnić bliżej. Przedewszystkiem pragnę w kilku słowach potrącić o wiadomości, które pojawiły się w dzisiejszych gazetach porannych, jakoby istniała jakaś nota niemiecka o Belgii. Nie będę panom tej wiadomości czytał szczegółowo; znacie ją panowie. Mogę załatwić się z nią w kilku słowach. Jest to jedno z najczulszych zmysłów, jakie zasłży kiedykolwiek w czasie mojej praktyki politycznej. Jest ono prawdopodobnie pochodzenia francuskiego. W tej całej sprawie nie ma ani słowa prawdy.

Telegraf przyniósł nam wczoraj wieczorem i dziś rano podane przez Biuro Reutersa wyjątki mowy, którą wygłosił Mr. Asquith, przywódca opozycji w angielskiej Izbie niższej. Ziomek Mr. Asquitha, pewien dystrygowany pisarz polityczny, charakteryzując obecny stan dyplomacji europejskiej powiedział: zasada się on na tem, że kierujący mężowie stanu poszczególnych narodów krzyczą na siebie wzajem z mównic publicznych. Jeśli wyjątki podane przez Biuro Reutersa są wiernym wizerunkiem tego, co Mr. Asquith powiedział, to wolno mi w każdym razie twierdzić, że na drodze potrzebnej dla Europy nie posunął on nas o jeden krok naprzód. Nie pragnę atoli podobać się w zły zwyczaj, na mowy jak oświadczenie pokazuje naderwycząj niepewnych wyjątków telegraficznych, omawiać merytorycznie mowy angielskiej.

Dochożę do właściwego tematu naszych obrad obecnych, do noty jego Świątobliwości Ojca św. Jakkolwiek bezpośredni wynik papieskiego kroku co do pokoju się ukształtuje, to jedno już teraz powiem, że odważna inicjatywa Ojca św., który na wysokiej strażnicy stojąc, oparty na czcigodnej tradycji przeszło tysiącletniego urzędu kapłańskiego, szczególnie do pośrednictwa czuł się powołanym, oznacza nowy okres w dziejach tego ogromnego boju narodów, że uchodzić ona będzie za niezwykły liść chwały w rocznikach dyplomacji papieskiej. Papież dokonał czynu rzucając słowo o pokój w wir walki, która Europę zamienić pragnie w przepojone krwią miejsce zwałisk. W szczególności naród niemiecki i rząd niemiecki, którym świadomość siły własnej i bezpieczeństwa wewnętrznego ułatwia podkreślanie gotowości do zaszczytnego pokoju, mają powód do powitania z wdzięcznością inicjatywy przez Stolicę apostołską podjętej a umożliwiającej im wyjaśnienie na drodze polityki niemieckiej na nowo w sposób jasny i niedwuznaczny.

Mówię z rozmysłem: „polityka narodowa” spodziewając się i wierząc, że nota z odpowiedzi rządu niemieckiego tak co do swego powstania jak i co do swego sensu - o ile to w ogóle o jakikolwiek dokumencie politycznym powiedzieć można - ucieleśnia wolę prze-
ważnej większości Niemców. Netylko

pod względem międzynarodowym jest nota do papieża ważnym dokumentem. Także dla naszego czysto niemieckiego rozwoju jest ona kamieniem granicznym. Jest ona pierwszym wynikiem współdziałania wszystkich czynników rządu i przedstawicieli Parlamentu niemieckiego, jakie tu zapoczątkowano po raz pierwszy. Z taką serdecznością, o ile pamięć mnie nie myli, nigdzie w żadnym kraju czysto parlamentarnym nie podejmowano współdziałania. Właśnie to współdziałanie, jego przebieg i jego wyniki x wolno mi to pewnie powiedzieć - mogą mieć stan troszczącego się o politykę niemiecką, napelniać ufnością i nadzieją. Ciężkiej walki przeciw zagranicy przeprowadzić nie zdola polityka zagraniczna, nie polegająca na szerokiej istotnych podstawach zgodności narodu, zgodności wybranych przedstawicieli ludu, nie poparta w Parlamencie zależnie od chwili wystąpieniem czynnym, lub też pozostawieniem wolnego działania rządowi. Zagranica często posługuje się legendą, jakoby w Niemczech obok polityki rządu istniała polityka ludu. Uważać to dziś można z zupełną pewnością za legendę, a legenda ta do szczytu się rozprysnęła, jeśli wy Panowie w zwartym szeregu przyłączycie się do polityki wyłożonej w odpowiedzi, którą dałmy Jego Świątobliwości. Także nierozsądne twierdzenie, jakoby w łonie rządu samego wywodziły się zaprzetywania bardzo odmienne, jakoby ujawniały się różnice zdań nawet wśród mężów kierujących albo między kierownictwem Rzeszy i gienajnymi wodzami, którym po Bogu zawdzięczają Niemcy, że stoja tam, gdzie dziś stoja - wszystkie te pogłoski wycierać należy w sposób zaskuteczny. Wszystkie wspomniane czynniki co dnia i co godziny w zupełnej harmonii pracują z sobą jaknajściślej; ani nie można pomysleć o decyzji w sprawach żywotnych, w których zabrakłoby ich zgody.

Zatem, M. P., nie waham się oświadczyć, że w harmonijnem współdziałaniu, jakie się ujawniło w ścisłej współpracy dla noty między Parlamentem a rządem, odniosłem wrażenie najlepsze, pełne nadziei na przyszłość. Wobec poufności, jaką dla ważkich przyczyn ustanowiliśmy w stosunku do obrad komisji siedmiu, nie mogę zagłębiać się w szczegóły, uważam jednak za rzecz cenną, stwierdzić to - niema w tem żadnej niedyskrecji, to samo bowiem stwierdzono przed kilku dniami w prasie codziennej - że zasady niemieckiej odpowiedzi na notę, jak je rząd przedłożył, wydawały się przedstawicielom wszystkich stronnictw możliwymi do przyjęcia, a temsamem moge, jak mi udam, pełnem prawem powiedzieć, iż wszelkie usiłowania naszych przeciwników, by w zasadniczych sprawach naszej polityki zagranicznej wbić klin między rząd a naród niemiecki, jakoby naród niemiecki w polityce zagranicznej nie stał z wiarą przy cesarzu i kanclerzu, należy odeprzeć jako złudzenie i wymysł.

Polityka niemiecka z świadomością swojej zgodności z pełną z wolą niemieckim i ludem niemieckim czerpie siły, aby w spokoju, z godnością i świadomością celu iść drogami, które dla wielkości i rozwoju Niemiec są konieczne.

Wątpliwa to rzecz omawiać zbyt szczegółowo notę. Jest ona budową silnie zestawioną. Kamień łączy się z kamieniem tak mocno, że każda próba co do podniesienia jakiegos szczegółu i co do komentowania go osłabiłaby tylko oddziaływanie. Pragnę tylko w krótkości wyjaśnić w jakim duchu zrodziła się nota i jakie są warunki dla jej oddziaływań.

W czwartym roku tej olbrzymiej wojny Jego Świątobliwość z jeszcze większą powagą i większym naciskiem niż poprzednio rzucił pośród narodów Europy słowa o pokoju na ziemi. Europa! Słowo to brzmi nam dzisiaj jak bajka z czasów dawno minionych. A jednak nie jest to bajka, lecz i dzisiaj jeszcze więcej niż pojacie geograficzne: suma stanu wyrosłego w tysiącach lat. Mały półwysep, przyłączony do kontynentu azjatyckiego do tej pory trzymał silnie panowanie nad światem, pod względem mocarstwem - politycznym i handlowo - politycznym. Jeszcze wszyscy mamy w pamięci ową starą Europę, a nie mówię za wiele, twierdząc, że dla żadnego z państw w tej starej Europie stan, panujący w ostatnich czterdziestu latach, nie był tak nieznosny, żeby z niebezpieczeństwem samobójstwa trzeba go było zakończyć. Żeby Europa nie zniszczyła, dzisiaj może jeszcze środ tej olbrzymiej wojny, wspólnym jest interesem wszystkich wielkich państw. Ostateczna ruina każde poszczególnie państwo, niezależnie od tego, do jakiej należy szosy, niektóre zupełnie złamane bez nadziei szosy, niektóre zupełnie złamane bez nadziei wielkiej narodowej przyszłości.

Gdy młode mocarstwo niemieckie przed blisko 50 laty weszło w krąg wielkich mocarstw, nie powitał go nikt z czułością. Lecz te 50 lat, jak mi się zdaje, dowiodły, że Europa z potężnymi Niemcami w środku mogła być, że Europa z potężnymi Niemcami w środku była potężniejsza i więcej miała siły żywotnych niż przedtem, a gdy dzisiaj wśród nieprzyjaciół naszych dużo przypuszczają, że historyę można poddać rewizji wstecz, że obok

śmiertelnie zniekształconych Prus można powołać do życia znowu marne twory z państw związkowych, to są to iluzje, które trudno wybaczyć fantatom historycznym, a które u mę-
zów stanu są zbrodnice.

Papież ogłasza pokój na ziemi. Lecz i dzisiaj jeszcze słowo pokój odnosi się do tych, co się dobrej woli! Najgłębszą myślą zasadniczą noty niemieckiej było poparcie Ojca św. w wytworzeniu tej atmosfery, która w ogóle bezwzględnie konieczna jest do owocnego omówienia licznych spraw spornych, rozdziałających narody. Każdy człowiek doświadczony dyplomatycznie wie, że przy tego rodzaju układach atmosfera, otaczająca powietrze, nastrojów niezmierznie ważniejsze są niż nawet żądania bardzo rozbieżne. Gdyby chciało się nastrojów naszych nieprzyjaciół oceniać według publicznych enuncjacji ich prasy i ich mężów kierujących, to doszłoby się do bardzo mętnych wyników. Półki nieprzyjacieli nasi wychodzą z urojenia - mędzi z nich wiedzą, że to jest urojenie - że może nadejść chwila, w której naród niemiecki obsypie głowę popiołem, czyniąc skrucę, że z żalem uderzy w pierś i wejdzie pod kadyńskie jarzmo lekceważących żądań, póty, Moi Panowie, głos będzie miał miecz. Może to niełatwo powiedzieć czystą prawdę narodom koalicji, podjudzonym legendami otulającymi początki tej wojny. Jest to jednak koniecznością; gdyż inaczej nie może powstać nowy duch, a powstanie tego nowego ducha jest bezwzględnie przesłanką szczęśliwego zakończenia tego strasznego mocowania się narodów. Naród niemiecki w głębi jest przekonany, że prowadzi wojnę sprawiedliwą i z tego przekonania wytryska siła ponoszenia radośnie olbrzymich ofiar, codziennie wymaganych.

Nota papieska narody Europy raz jeszcze postawiła na rozdrożu. Raz jeszcze przed kampanią zimową, pełną decyzji, dana jest im możliwość, wprawdzie krwawą z głębokich ran, lecz z czystą tarczą rozpoczęcia odbudowania Europy. Przeciwnicy Niemiec dowiedzą obecnie muszą, czy odczuli także powiew nowego ducha.

Najbliższe tygodnie rozstrzygną, czy przyjaciel i wróg w szacunku dla przeciwnika, potężnego w broni, schyla krwawy oręż, lub dalej wzywać będą żelaznego rozstrzygnięcia broni. Jednolite Niemcy nie mogą być pobite. Nasza jedność w zagadnieniach wielkiej polityki, tak jak znalazła wyraz w odpowiedzi na notę papieską stanowi warunek dla całej naszej jednolitości, a że właśnie tę jedność osiągnąć było można w naszych naradach na gruncie jasnego i rzetelnego programu pokojowego, daje jej to siłę tem skuteczniejszą.

Tak tedy naród niemiecki w tej rozstrzygającej chwili stoi silny lecz spokojny, potężny lecz umiarkowany, gotów do walki, jak kiedykolwiek, lecz gotów także do współpracy nad urzeczywistnieniem słowa o pokoju na ziemi.

Posel Noske (socj.) wyraża często przytoczone przekonanie partii swej, podkreślając szczególnie, że Niemcy zupełnie nie mogą dyskutować sprawy Alzacji i Lotaryngii w myśl żądań Ribbota i Asquitha. Wyraża swą radość z powodu tego, że odpowiedź na notę papieską bezwzględnie stanęła na płaszczyźnie deklaracji Parlamentu z 19. lipca. Potem rozwiódł się szczegółowo nad sprawą belgijską, które to wywody uznał jako poufne. „Usiłowania Wilsona, aby mieszać się do wewnętrznych spraw niemieckich - mówił posel Noske - odpiaramy i my. Czego nam potrzeba, wiemy sami najlepiej i sami sobie potrzebę te wywalczymy.” Nieporozumienie w sprawie pokojowej pomiędzy rządem a większością parlamentarną nie istnieje. Ale kanclerz powinien za niechęć usiłowań dogodzić wszystkim. Rząd powinien zająć jasne stanowisko, że odrzuca machinacje zabobrze. Parlament przed rozejściem się powinien osiągnąć wyjaśnienie powyższe.

Posel D. Naumann (Post. Partja Ludowa): Na polu walki nastal chwilejny stan równowagi. Jeśli o walce decydującej się mówi, to zgadza się to z rzeczywistością, lecz jak długo ona trwać będzie? Wojna nie jest to ultima ratio rozstrzygająca o kwestjach spornych. Nie życzymy sobie nowego zaoferowania pokoju, lecz przedyskutować winniśmy pytanie, czy wojnie przyniesie i przyniesie może decyzję ostateczną. Wszystkie czynniki polityki niemieckiej, w szczególności także najwyższe kierownictwo armii, stoja na podstawie odpowiedzi na notę papieską. Odpowiedź wychodzi poza oświadczenie z dnia 19. lipca co do wyjaśnienia o rozbrojeniu i sądzić rozjemczym. Zgodność na omawianie jej nie równa się rozwiązaniu tych nadzwyczaj trudnych problemów. Co do tego tylko okolicznościowo ujawniali się jako zaprzetywania Niemców, zostało teraz stwierdzone dokumentem. Niemiecka jest droga, która kroczymy. Zgadzaamy się na to, że poszczególnie kwestje traktowane z wielką rezerwą. Mowa Asquitha, według Naumanna, uwzględniła potrzeby koalicjantów. Pod koniec mowa podkreśla jedność czynników politycznych co do odpowiedzi na notę papieską.

Przemówieniu przedstawiciela wolno-
myślnych oświadczył

kancelarz Dr. Michaelis:

Wolnomyślny poseł słusznie wywołał, że
odpowiedź moja na papieską notę pokojową
jasno określa stanowisko kierownictwa Rze-
szy wobec celów wojennych. Ponieważ odpo-
wiedź ta wyraża w pełni manifest pokojo-
wy z 19. lipca, nie potrzeba więc dalszych wy-
jaśnień.

Pozatem chciałbym oświadczyć, co nastę-
puje: Żywo w ostatnich tygodniach komento-
wana wiadomość, że kierownictwo Rzeszy z
tym lub owym rządem nieprzyjacielskim już
weszło w stosunek i że przyszedł — wedle
jak się dowiaduje — szeroko rozpowszechnio-
nego niemiętności, niemieckie kierownictwo
Rzeszy rzekło się zgóry okupowanych obsza-
rów, a zatem najcięższych korzyści podczas
rokoowań, nie zgadza się z rzeczywistością.

Stwierdzam: Kierownictwo Rzeszy ma wol-
ną rękę przy możliwych rokowaniach pokojo-
wych. Tyczy się to również Belgii. Sekretarz
stanu dla spraw zagranicznych na zapyta-
nie posła narodowo-liberalnego: Artykuł
„Münch. N. Nachr.“ w sprawie belgijskiej jest
elaboratem redakcyjnym, za który oczywiście
kierownictwo Rzeszy nie może ponosić odpo-
wiedzialności. Rozpowszechnienie go przez W.
T. B. nastąpiło bez uwiedzenia kancelarza
lub innego kierującego urzędu Rzeszy.

Posel Dr. Werner z Giessen (Frakcja
Niemiecka): Lud niemiecki nie pragnie pokoju
połączającego na zręcznych się. Co do Alzacji
i Lotaryngii nie można dyskutować z zagrani-
cą. Historia uczy, że państwa powstały opie-
rając się na podłożu.

Posel Herold (Centrum): Odpowiedź na
notę papieską świadczy o jednoci czynników
politycznych między sobą i o ich jednoci z
najwyższym kierownictwem armii. Zgadza-
my się na to, że w odpowiedzi nie traktowano bli-
żej kwestii poszczególnych. Odpowiedź na notę
papieską wystarcza każdemu. Pokój wewnętrz-
ny rozstrzygnął się w dziedzinie politycznej; by-
łoby lepiej podtrzymywać go nadal. Jedność co
do celów wojennych jest konieczna, aby lud
wiedział o co toczy walkę. Na ogół odpowiedź
na notę papieską powinna stanowić podstawę.

Posel Ledebour (Niezależna Partia So-
cjalistyczna): Kancelarz dał tylko pogląd ogólny
na położenie polityczne. Nie poruszył szcze-
gółów dotyczących celów pokoju. Rzecz to ubo-
żenie godna. Zbliżilibyśmy się do pokoju,
gdyby rząd w jasny sposób wyraził się gwał-
townych aneksji. Niejasność przedłuża
tylko wojnę.

Posel hr. Westarp (kons.) przyłącza się
do podziękowań dla armii i dowódców. Na-
leży uznać dobre chęci papieża, obiektywne
proponowanie atoli nie uwzględniają dostatecznie
naszych konieczności życiowych. Na projekt
odpowiedzi mówca zgodził się w zasadzie i
formie, uczynił jednakże jedno zastrzeżenie co
do ustępu o rozbrojeniu, dla którego nie
ma ani miary ani kontroli, a które obróciło-
by się na niekorzyść Niemiec. Na konferencji po-
kojowej kwestja ta byłaby jedynie ciężarem
dla Niemiec. Charakter projektu odpowiedzi
zasadniczo zmieniony został przez umieszczenie
zdania o rezolucji pokojowej z 19. lipca. Nie
wolno nam iść na konferencję pokojową ze
zwiazaniem rekoma. Niemcy nie mogą się kre-
pować pewnymi zrzeczeniami się, mogą nato-
miast objawić swoje zdania pozytywne. Przed-
stawienie położenia wojkowego przez kancle-
rza robi za granicę silne wrażenie. Rezolucja
pokojowa i odpowiedź na notę papieża nie są
wskazane podstawą, na której spotkać się mogą
rozmaite zdania o celach pokojowych. Lecz na-
leżałoby różnicę załatwić w sposób bardziej
rzeczowy. Jednomyslność istnieje na szczęście
co do faktu, że musimy walczyć w dalszym
ciągu.

Posel Dr. Stresemann (nar. lib.) wy-
wołał: Jeżeli zwracamy się przeciw wtrącaniu
się Wilsona, nie wolno nam się też wtrącać do
wewnętrznych spraw krajów nieprzyjacielskich.
Ubolewać należy, że Niemcy uchodzą za
granica za przeszkodę w kwestjach sądów roz-
jemczych na konferencji haskiej. Wszystkie
sprawy nie dadzą się uregulować za pomocą
sądów rozjemczych. Rząd pomyślał położenie
wojkowe musimy wyzyskać podczas przy-
szłych rokowań pokojowych. Rozpocząć na-
leży od mapy wojennej takiej, jaka istnieje.
Rozumieją to także wrogowie nasi, którzy u-
ciekać się muszą do środków walki gospodar-
czej. Podczas rokowań rząd musi mieć wolne
ręce, nie może być krepowany. Nasze światowo-
polityczne położenie jest w całości pomyślne.
Lecz nie powinniśmy dawać pozorów, jakobyś-
my się wewnątrz szarpał.

Po przerwie obiadowej wygłosił najpierw
mowę należąca do radykalnej mniejszości so-
cjalistycznej poseł Hoch. Mowę tę uznano za
pompną. Można z niej jednakże przytoczyć, że
mówca zarzucał kancelarzowi, iż tenże zwłocz-
nie chce Parlament za pomocą dawnych środków i
metod. Kancelarz zaznaczył, że wobec pomyślne-
go położenia militarnego powinniśmy spokojnie
oczekiwać dalszego przebiegu sprawy. Wo-
bec tego wskazuje mówca na dawniejsze napo-
mnienia swej partji. Za pomocą wojny nie mo-
żna rozwiązać kwestji światowo-politycznych.
Arzba stanąć na stanowisku prawa. Tego zaś
kancelarz nie czyni. Liczy on wciąż jeszcze na
decyzję za pomocą siły. Wskazywanie na rezolu-
cję pokojową z 19. lipca wzmacnia ruch po-
kojowy w krajach nieprzyjacielskich, chociaż
prasa nieprzyjacielska usiłuje zaciemnić jasną
treść oświadczenia Parlamentu. Za pomocą
prawideł dyplomacji nie wydobędziemy się z
wojny. Nowy duch powstaje może jedynie z
narodów.

Następnie zabrał głos wiceprezes Koła
pos. Wl. Seyda
oświadczać co następuje:

Nie mam zamiaru w tej chwili, omawiać
szczegółowo noty papieskiej i odpowiedzi rzą-
du niemieckiego, lecz ograniczę się tylko do
kilku uwag zasadniczych.

Panowie! Nikt nie zaprzeczy, iż nota Ojca
św. ma wysokie znaczenie moralne. Ale w tem
właśnie leży też pewna rekojmia, że przed-
czy później zyska ona także znaczenie prakty-
czne. Jakkolwiek bowiem obecnie jeszcze wy-
łącznie niejako mają głos armaty i karabiny
maszynowe, to niezawodnie jednak coraz wię-
cej narody ulegają tym właśnie potęgom moral-
nym, którym Ojciec św. tak wspaniałą dat wy-
raż w swej nocie. I tu z szczególnym nacis-
kiem należy podnieść zasadę, którą zawsze wy-

znawaliśmy, a którą Ojciec św. postawił na
czele, mianowicie: iż na przyszłość w stosunku
jednego narodu, jednego państwa do drugiego
winna rozstrzygać nie siła, lecz prawo i spra-
wiedliwość. A bądź co bądź wysocy znamien-
nym jest fakt, że i rząd niemiecki w swej od-
powiedzi tę zasadę uznał.

Panowie! W dyskusji dzisiejszej z kilku
stron przykłaśnie myśli wyrażonej w nocie
papieskiej, że Europa mimo straszliwej woj-
ny nie może stać się czczym pojęciem, lecz że
narody europejskie po wojnie będą wskaza-
ne znów na zgodne pozycje ze sobą i że przysły
pokój winien stworzyć zdrowie i trwale pod-
stawy dla rozwoju wszystkich narodów. Pano-
wie! W szeregu narodów europejskich dwu-
dziestopięćmiilionowy naród polski dopraw-
dy nie na ostatnim kroczu miejsc. To i
naród polski głęboką wdzięcznością przepe-
łniony jest dla Ojca św. za to, iż w nocie swej
z szczególnym ciepłem podniósł, że jednym z
najważniejszych zadań kongresu pokojowego
będzie, tak ukształtować przyszłość narodu pol-
skiego, jak sprawiedliwość tego wymaga, aby
w ten sposób stworzyć jednę z podwalin trwa-
łego pokoju dla Europy. — I ufamy, że tak te
istotnie się stanie.

Posel Ledebour (soc. rad.): W Rosji
jest rząd, z którym doskonale poprowadzić
można rokowania pokojowe. Że rządy zmie-
niają się, zdarza się nieraz. Z Rosją carską
nie dało się zawrzeć trwałego pokoju, nato-
miast możliwy jest pokój z Rosją demokraty-
czną, a do tego znajduje się Rosja na najlep-
szej drodze.

Posel Erzberger (centr.): Stanowisko
rządu jest obecnie zupełnie jasne. Nieśluszne
jest wnosić w nie jakikolwiek wątpliwości.
Jasność ta w zasadach i celu jest zdobyczą na-
rodową i międzynarodową. Dalsze oświad-
czenie publiczne jest zbędne, byłoby ono
szkodliwym, nawet gdyby rozchodziło się o po-
zytywne zdania co do celów wojennych. Od-
powiedź na notę papieża zawiera wszystko.
Kto jej nie rozumie, temu brak elementarnych
pojęć polityki. Także oświadczenie kancle-
rza jest zupełnie jasne i w wszystkich czę-
ściach bez zarzutu. Teraz jest też możliwa
zgodność narodu niemieckiego. Jesteśmy go-
towi ją stworzyć. Oświadczenie z 19. lipca
tworzy szeroka podstawę dla zjednoczenia.
Przeciwnicy tego oświadczenia ponoszą ciężką
odpowiedzialność, jeżeli w dalszym ciągu u-
prawiać będą swą agitację. Po tem wyjaśnie-
niu stajemy chętnie obok rządu i pozostawia-
my mu kierownictwo w szczególności. — Na
tem kończy się dyskusja nad polityką zagrani-
czną a w szczególności nad notą papieża.

Pod koniec posiedzenia poruszono jeszcze
rozmaite sprawy. Sekretarz stanu Kühl-
mann oświadczył: Kiedy z publikacji rządu
amerykańskiego dowiedzieliśmy się o telegram-
mach hr. Luxemburga, poczyniono potrzebne
kroki celem zacytowania do Berlina hr. Lux-
burga, który tutaj będzie musiał odpowiadać.
Posłowi argentyńskiemu urząd dla spraw za-
granicznych bez ogródek oświadczył, że potę-
piamy brzmienie depeszy posła naszego i że
treść ich nie miała żadnego wpływu na decy-
zję i przyrzeczenia rządu niemieckiego. Zado-
walając załatwienie sprawy „staku „Toro“
było nieprzyjemnem dla rządu amerykańskie-
go, który z tego powodu ogłosił telegramy, ce-
lem ponownego zakłócenia stosunku naszego
z Argentyną. Obecnie podwójne sprawia
trudności objąć okiem położenie w Argenty-
nie, gdzie nie mamy już posła i skazani jeste-
śmy na doniesienia państw nieprzyjacielskich.

Stosunki z Hiszpanją w głównych lin-
jach są dobre, jak to odpowiada zamiarom
monarchów i ludów. Dla Hiszpanji są trud-
ności, wynikające z wojny lodzi podwodnych,
szczególnie wielkie. Porozumienie nie zawsze
jest łatwe. Istnieje na stronie hiszpańskiej
zyczenia, których nie zawsze możemy spełnić,
aczkolwiek pragniemy bardzo okazać narodo-
wi hiszpańskiemu gotowość do ustępstw. Do-
tąd wszakże zawsze znaleziono drogę, znośną
dla obu narodów.

Sekretarz stanu mówił następnie w bardzo
serdecznych słowach o opiece i działalności
miłosiernej holendrów, o pracy ambulanu ich
w Głiwicach, o przyjęciu dzieci niemieckich, o
wymianie i pomieszczeniu jeńców wojennych.
Wszystko to tem bardziej zasługuje na uzna-
nie, że Holandia znacznie cierpi z powodu
blokad gospodarczej koalicji. Co do układu
handlowego, któryby dla holendrów głównie
węgiel a nam korzyści na polu kredytowym,
toza się jeszcze rokowania. Dotąd nie osią-
gnięto jeszcze całkowitej zgody, lecz istnieją-
ce po obu stronach dobre chęci każą się spo-
dziewać, że nastąpi zawarcie układu.

Nieprzejmnie skutki, jakie wywołała pu-
blikacja amerykańska w Szwecji, zostają, jak
sądzi sekretarz stanu, pokonane. O wewnętrz-
nych skutkach wyborów w Szwecji nie można
wznieść sobie jeszcze dokładnego pojęcia, lecz
wnik ich w niczem nie zmieni poprawnego
stanowiska Szwecji.

Sekretarz stanu Helfferich dał poufne in-
formacje o naszych stosunkach handlowych z
Danją.

Uchwała komisji budżetowej w sprawie
cenzury. Komisja budżetowa Parlamentu po-
wzięła w sprawie cenzury prasowej następują-
cą rezolucję:

Zakazy pism i czasopism mogą być wy-
dane jedynie z powodu zagrożenia operacji
wojskowych i tylko za zgodą kancle-
rza.

Do omawiania w Komisji budżetowej
przeznaczono m. i.: Podwyższenie żołdu żoł-
nierskiego, podwyższenie zapomóg dla rodzin,
opiekę dla inwalidów wojennych, wsparcia
także ze strony Rzeszy celem zabezpieczenia
bytu mniej zamożnym.

Celem uproszczenia administracji w Prus-
siech przedłożony zostanie Sejmowi projekt
ustawy, upoważniającej ministerstwo do po-
czynienia w czasie wojny zarządzeń prawnych,
które okazały się koniecznymi dla zaoszczędze-
nia sił roboczych. Przez obniżenie liczby człon-
ków, uprawnionych władze i korporacje do po-
wzięcia uchwał, przez uproszczenie postępowania
formalnego, zredukowanie instancji, ogra-
niczenie nadzoru państwowego ma się oszczęd-
zać pracę. Kompetencja sejmików powiato-
wych, rad miejskich, magistratów i rad gmin-
nych dana ma być już przy obecności trzeciej
części członków. W ciągu wojny powołano
przeciętnie 40 do 50 proc. liczby urzędników

państwowych władz administracyjnych do
służby wojskowej. W dwa lata po zakończeniu
stanu wojennego ustawa przestanie obowiązy-
wać.

W sprawie ciężkiego położenia nauczycieli
emerytów otrzymujemy następujące pismo:
Wskutek obecnej panującej drożyzny usta-
nowiony został dodatek do pensji tych urzę-
dników rządowych, których dochód nad 13 000
mk. rocznie nie wynosi; nadto wyznaczono dla
każdego dziecka 10 od sta; zaś urzędnikom
nieżonatym, nie mającym nad 6000 mk. przy-
znano 300 mk. rocznie. Dodatki dla urzędni-
ków żonatych ustanowiono podług klas po
360, 540, 720 i 900 mk. rocznie. Podług tego
i ludowi nauczyciele odpowiedni dodatek o-
trzymają mają, — ale ludowych nauczycieli-
emerytów w pominięciu zupełnie, niewiadomo
tylko dla jakich przyczyn?.. Bo — czyby oni
w tym czasie drożyzny nie byli uważani, jak
inni urzędnicy, za również potrzebujących?..
Czyby i oni na takie słuszne uwzględnienie i
dobrodziejstwo sobie wcale nie zasłużyli?..

Wielu, bardzo wielu z nich aż do 50 lat
wernie i uczciwie z zaparciem siebie samego
służyło w swym zawodzie, i na tem stanowis-
ku swoje siły i zdrowie poświęcili, zmarnowali
i stracili!..

Jeżeli przyznano urzędnikom w urzędzie
stosowne dodatki, toć to jest dowodem, że do-
tychczasowy dochód na ich utrzymanie nie był
wystarczający!.. Ale który ludowy nauczyciel-
emeryt ma choćby 6000 mk. dochodu rocznie?
Żaden — bo niektórych pensja wynosi
około 3000 mk., a niektórych jeszcze mniej.
Znamy wypadki, gdzie nauczycieli emeryto-
wane, w wieku podeszłym będące, nie pobie-
rają ani 2000 mk. rocznie! Każdy bezstronny i
emerytom życzliwy przyzna i przyznać musi,
że oni znajdują się rzeczywiście w bardzo kry-
tycznem położeniu, — że w tym drogiem, bar-
dzo drogiem czasie starczyć nie mogą!..

Czyż niema nikogo, coby skuteczny głos w
tej sprawie do odnośnej instancji podniósł i
przedłożył krzywdę, jaka ludowych nauczycieli
emerytów spotkała?.. Przecież mamy pos-
łów, których obowiązkiem jest bronić ludu i
rządowi jego życzenia przedstawiać. Mamy po-
słów z grona kapłanów i rzeczników, którzy
przekonywają mówić umiemy, — a więc do
ich serc dzisiaj emeryci apelują!.. Któryż
z nich za nimi się upomni i o dodatki do pensji
dla nich rząd zainteresuje, resp. o płacenie
tychże wniesie? Emeryci nie zębrzą u rządu o
litość, — tylko proszą o — sprawiedli-
wość!..

Emeryt w imieniu kolegów.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Dymisja Tereszczenki.

Petersburg, 27. IX. (WTB.) Minister
spraw zagranicznych wziął dymisję. Gabinet
jest obecnie czysto socjalistyczny.

Konferencja demokratyczna.

Petersburg, 27. IX. (WTB.) Dziś po
południu o godz. 5. otwarta została w przy-
branze w czerwone chorągwie i wstępnie sali
wielkiego teatru miejskiego konferencja demo-
kratyczna w obecności 1200 uczestników z
wszystkich części Rosji. Cały Rząd Tymcz. z
Kierenskim na czele znajdował się w loży ce-
sarskiej a kilku członków ciała diploma-
tycznego zajmowało łóż osobną.

Przewodniczący głównego Wydziału Rady
robotników żołnierzy Czeldze zagał kon-
ferencję i wygłosił mowę, w której podkreślał
powody zwolania konferencji, mianowicie nad-
zwyczajne trudne położenie kraju i najbardziej
nagłą konieczność utworzenia rewolucyjnej
władzy rządowej, która by ponosiła odpow-
dzielność wobec wszystkich tych żywiołów, na
których mogłaby się opierać.

Przewodniczący Rady delegatów włościań-
skich Awksentjew powiedział: Nadeszła
chwila, w której demokracja wytyczyć musi
całą swą mądrość polityczną, by ocalić zdo-
bytą rewolucję, zagrożonej nie dającą się
nigdy naprawić katastrofą, gdyby jej obecnie
nie zażegnano.

Po wyborze biura, składającego się z 33
członków, między nimi Czeldze, Ceretelli,
Awksentjew i Czernow, zabrał głos Kiereń-
ski, witany przez większość uczestników
żywymi oklaskami i owacyjami. Powitał on
konferencję imieniem rządu republiki rosyj-
skiej i jako wódz naczelny i oświadczył dalej,
że, ponieważ rząd już na moskiewskiej konfe-
rencji państwowej przedstawił swój program,
pozwala sobie powiedzieć jedynie kilka słów
własnej obronie, szczególnie odnośnie do
sprawy Kornilowa. Kiereński oświadczył, że
od dawna posiadał wiadomości o przygotowa-
niach się zamachu stanu i czynił bezustanne
wskazania, przygotowania, by zapobiedz temu
przykre mu zajściu. Od zamianowania Korn-
ilowa wodzem naczelnym poczęła główna kwa-
tera wysłać do Rządu Tymcz. jedno ultimatum
po drugim. Rząd zdawał sobie sprawę,
że wypadki w Galicji wymagały nowych wy-
silków celem zwalczania dezorganizacji armji,
lecz szedł on własną drogą, podczas gdy kwa-
tera główna narzucała mu chłbiać zupełnie
inną. Przez dość długi czas była to walka
dwóch kierunków, a kwatery główna korzysta-
ła z każdego niepowodzenia na froncie, by wy-
stosować natychmiast nowe ultimatum do Pe-
tersburga. Krótko przed konferencją moskiew-
ską doręczono rządowi nowe, jeszcze silniej-
sze ultimatum kwatery głównej, które w razie
odmowy groziło rozbięciem konferencji, lecz
rząd odrzucił także to ultimatum. Po katastro-
fie pod Rygą stały się rzeczony dążenia kwate-
ry głównej jeszcze natarczywsiemi. Doniesio-
no nawet rządowi, że w przyszłości nie będzie
się mogło dokonać przekształcenie gabinetu
bez zezwolenia kwatery głównej. W tym sa-
mym czasie, kiedy z powodu kapitulacji Rygi
nastąpiło zbliżenie się strefy wojennej do Pe-
tersburga, zażądał Kornilow, by oddano pod
jego komendę wszystkie wojska stolicy.

Przechodząc do programu konferencji, o-
świadczył Kiereński, że anarchja szerzy się
w gwałtownych falach po całym kraju. Kiereń-
ski przytoczył telegram z Helsingforsu, dono-
szący rządowi, że miejscowa władza rewolu-
cyjna nie pozwala zapobiedz otwarciu Sej-
mu, który został legalnie rozwiązany. Maksy-
malisci bili w dlonie i wolali: „Brawo, bardzo
dobrze“.

Kiereński zwrócił się ku ich lawom i po-
wiedział: „Spółobywatele! Każdy, kto nie stra-
cił jeszcze rozumu, będzie musiał ocenić te o-
klaski, szczególnie w chwili, kiedy donoszą
nam o zbliżającej się flocie niemieckiej do za-
toki fińskiej“. Kiereński zakończył swą mo-
wę temi słowy: „Każdy, kto targnął się za-
myśla na wolną republikę rosyjską, dozna ca-
łej potęgi rządu rewolucyjnego“. (Ożywione
brawa.)

Minister wojny, gen. Werkowski, roz-
począł mowę swą oświadczeniem: Niemcy
dzięki słabości Rosji usiłowali zawrzeć pokój
odrębny z Francją i Anglią, przyrzekając im
kosztom Rosji wszystko, czego potrzebują. Ko-
alicyjanci propozycję tę odparli z oburzeniem.
Armja i flota nie wzbierają się walczyć, lecz
nie ożywia je duch zwycięski, który sam jeden
oocalił moce Rosji. Główna przyczyna znajdują-
się w stosunkach anormalnych między żołnie-
rzami a dowództwem naczelnem. Te pogor-
szyły się namacalnie od próby powstania Korn-
ilowa.

Następnie zabrał głos były minister rolni-
ctwa Czernow i oświadczył się stanowczo
przeciw połączeniu się z kadetami. Maksyma-
lista Kamenew zaproteściwał przeciw po-
łączeniu się nie tylko z kadetami, lecz z wszy-
skimi partjami obywatelskimi.

Ceretelli oświadczył, że gabinet wy-
łącznie socjalistyczny jest planem, nie dającym
się przeprowadzić, gdyż gabinet taki nie będzie
długo istnieć. Z drugiej strony powinny ży-
wioły burżuazyjne zrzesić się walki przeciw de-
mokracji, która coeno wyszła znacznie silniej-
sza z próby powstania Kornilowa.

Posiedzenie zakończyło się o północy. Dziś
nie odbędzie się posiedzenie.

Rewizja w Kijowie.

Kopenhaga, 28. IX. Na mocy rozpo-
rządzenia nadzwyczajnej komisji śledczej w
celu sprawdzenia działalności kierowników
organizacji, istniejących przed rewolucją, wła-
dze śledcze kijowskiego sądu okręgowego doko-
nały w dniu 24. września rewizji u działaczy
partji prawicy. Między innymi dokonano re-
wizji w mieszkaniach duchownego Helma-
schenki, prezesa „Związku Narodu Rosyjskiego“
Postnyja, redaktora pisma „Kijew“, sekretarki
stowarzyszenia „Dwugławy Oriol“ Kudelen-
kowej i w innych. Zabrano sporo korespon-
dencji, którą wysłano do Petersburga. W dru-
karni „Obnowienie“, która przedtem nazywa-
ła się „Dwugławy Oriol“ znaleziono sporo
proklamacji, mających charakter kontrrewo-
lucyjny. Jedną z proklamacji była skierowana
do archimandryty Witaliusza do włościań-
stwa prawosławnego na Wołyniu. Inna skiero-
wana była przeciw żydom — treść jej nastę-
pująca: „Zbudź się narodzi rosyjski! Niedo-
wano świecić jeszcze słońce i przyjeżdżał do
Kijowa car! Teraz zaś wszędzie żydzi. Zruci-
my to jarmoz. Precz z żydami! Jednocześnie
rodzi rosyjski! Dajcie nam cesarza!“

Drukarnie zamknięto — maszyny drukar-
skie zarekwirowano.

Przeciw wznowieniu zawieszonych pism.
Sztokholm, 28. IX. Ze względu na to,
że zamiast pism, zawieszonych przez rząd ro-
syjski natychmiast ukazują się inne nowe pi-
sma pod zmienionym tytułem, rząd zamierza
rekwirować maszyny drukarskie jeżeli drukar-
nia ośmieli się drukować nadal pod innym ty-
tułem pismo zawieszone.

Władze rosyjskie nie ufają ludności
fińskiej.

(WAT.) Według ostatnich depeszy z Hel-
singforsu przybył już do stolicy Finlandji no-
wy generał — gubernator Niekrasow, który
nie czuje się tam jednak bezpiecznym. Zaraz
po swym przybyciu na terytorjum Finlandji
wydał on specjalne rozporządzenie, na mocy
którego osobom cywilnym nie wolno przez dłuż-
szy czas przebywać w stolicy lub w jej bez-
pośredniej okolicy. Rząd rosyjski nie ufa po-
prostu ludności cywilnej we Finlandji, którą
uważa za swego tajnego wroga.

Wojna z Ameryką.

Aresztowania wśród Niemców amerykańskich.
Nowy Jork, 28. IX. (WTB.) Wczoraj
rozpoczęły się aresztowania Niemców i sym-
patyków niemieckich. Dziś przeniesiono wszyst-
kie osoby do Ellis Island, gdzie prawdopodobnie
internowane zostaną na czas wojny. Wię-
kszość aresztowanych zajęta była w fabrykach
amunicji lub w warsztatach okrętowych.

Ruch w Ameryce Południowej
przeciw państwu centralnemu.

(WAT.) Informacje ze źródeł londyńskich
utrzymują, iż kongres republiki południowo-
amerykańskiej Urugwaj zajmuje się kwestją
zerwania stosunków dyplomatycznych z Niem-
cami. Ta sama sprawa znajduje się na porzą-
dku dziennym poufnych narad, jakie odbywa
rząd w innej republice w południowej Ame-
ryce, Paragwaj.

Pismo hr. Czernina o sprawie aprowizacji Królestwa.

Ks. arcybiskup Kakowski zwrócił się do
austriackiego ministra spraw zagranicznych,
hr. Czernina w sprawie zaprowizowania
większych miast polskich w okupacji nie-
mieckiej częścią produktów, wytworzonych w
okupacji austriackiej. Odpowiedź ministra,
która odczytano na ostatnim posiedzeniu Ra-
dy miejskiej, brzmi jak następuje:

„Ekscelencjo!
List z dnia 4. sierpnia, w którym Wasza
Ekscelencja zechciał łaskawie zwrócić się do
mnie w sprawie zaopatrywania większych
miast Polski, doszedł mnie ze znacznym opó-
źnieniem. Natychmiast po otrzymaniu takowe-
go pospieszyłem podać treść jego do wiadomo-
ści Głównodowodzącego armją cesarsko-kró-
lewską, od którego zależy generał-gubernator“

stwo inoelskie, a co za tem idzie i przywolenie na wywóz do Warszawy zboża, o które prosi Tymczasowa Rada Stanu.

Chwilowo po zbadaniu z kim należy obecnie położenia gospodarczego różnych części Królestwa, okupowanych przez Austro-Węgry, pozostawiam sobie zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji na względy następujące:

Rząd austro-węgierski zarówno jak i odnośne władze wojskowe, jakkolwiek bardzo współczują nieszczęśliwemu położeniu, w jakim znajduje się obecnie "adność" większych miast, nie mniej nawiedzonych od wielkich miast Austrii, widzi się jednak zmuszonym wyzyskać wszelkie środki Królestwa w części jego, znajdujące się obecnie pod naszym zarządem, w pierwszym rzędzie na korzyść mieszkańców górnego-gubernatorstwa lubelskiego.

Chodzi więc o stwierdzenie, czy urodzaj tegoroczny jest wystarczający, by nadwyżka zboża mogła być wywieziona. Rozumie się samo przez się, że dopiero znacznie później będzie można odpowiedzieć na to pytanie, zasądzić na podstawie danych, otrzymanych z różnych dzielnic górnego-gubernatorstwa lubelskiego i wówczas dopiero będzie możebne powziąć decyzję ostateczną w sprawie prośby Tymczasowej Rady Stanu, którą Wasza Ekscelencja zechciał łaskawie poprzeć u mnie. Wreszcie, jest bardzo prawdopodobne, że urodzaj zboża w górnym-gubernatorstwie warszawskim, tak samo jak w sferze naszej okupacji, jest w obecnej chwili oceniony jedynie w sposób bardzo ogólnikowy i że dopiero później, gdy zapasy tej części Królestwa, która jest zajęta obecnie przez wojska niemieckie, będą w przededniu wyczerpania, będzie można zdecydować zarówno o ilości zboża, potrzebnego dla pokrycia potrzeb większych miast, jak i o wywozie zboża z górnego-gubernatorstwa lubelskiego. Zechce Wasza Ekscelencja wierzyć, że gdy odpowiednia chwila nadejdzie, rozpatrzymy sprawę tę z całą sympatją, jaką żywimy dla nieszczęść Królestwa oraz z całym zainteresowaniem, jakim cesarsko-królewski rząd darzy te ziemie.

Według wiadomości, jakie w obecnej chwili mię dochodzą, w sprawie opalu dla Warszawy przewidywać należy wszelkie trudności, znacznie większe niż w sprawie żywnościowej. Z tego też powodu Magistrat m. Warszawy wysłał dwóch swoich członków do Wiednia, celem uzyskania pozwolenia na wywóz drzewa z górnego-gubernatorstwa lubelskiego na użytek stolicy. Ja, z swej strony, gorąco popieram prośbę tę wobec głównego dowódcy armii cesarsko-królewskiej i ku wielkiemu zadowoleniu memu pozwolenie to zostało udzielone. Rozkaz pozwolenia na wywóz 5000 wagonów drzewa (co równa się 100 000 m.), żadanym przez m. Warszawę zostanie wydany władzom cesarsko-królewskim górnego-gubernatorstwa lubelskiego, a więc życzeniu zarządu miasta Warszawy stanie się zadość.

Spieszę podać do wiadomości Waszej Ekscelencji o łaskawie niezwłocznie zakomunikować Zarządowi miasta, aby tenże mógł, nie zwlekając, przedsięwziąć środki konieczne, celem wykorzystania pozwolenia, udzielonego przez władze cesarsko-królewskie.

Korzystam z okazji, by wyrazić Waszej Ekscelencji uczucia zainteresowania i życzliwości, jakie rząd cesarsko-królewski żywi w stosunku do Polski i Jej mieszkańców i proszę o przyjęcie zapewnienia mego wysokiego poważania.

Czernin.

Z Parlamentu wiedeńskiego.

Wiedeń, 26. IX. (WTB.) W Parlamencie odbyło się pierwsze czytanie przedłożenia finansowego. Minister finansów baron Wimmer złożywszy dokładne exposé finansowe, oświadcza, że sprawa budżetu jest bardzo poważna. Monarchja prowadziła walki zwyciężając, egzystencję; wydatki się to pod względem cyfrowym. Minister wskazywał na sukcesy dotychczasowych pożyczek wojennych, oświadczając, że w najbliższym czasie rozpisanie będzie nowa pożyczka. Oświadcza, że zaprowadzone zostaną nowe podatki. Omawia potem sprawę gield i występuje przeciw uczestnictwu w przedsięwzięciach gieldowych. (Ozywione oklaski.)

Posel czeski Zahradnik zauważa: Boję się nad tem, że papież zapomni o nas. Wymienił on tylko polaków, a teraz powołał biskupów irlandzkich do Rzymu, lecz nie wie o naszym narodzie. Także bez obcej pomocy dojdziemy do praw naszych.

Posel Dr. Sylwester (niemiecki liberal) narodowy polemizuje z przedmową wywołując: Jest rzeczą dziwną, że ksiądz katolicki w tych słowach wyraża się o papieżu. Żywi on nadzieję, że urzeczywistnią się wszystkie cele wymienione w programie prezydenta ministrów. Zwraca uwagę na „Kolej południową”, której upamiętnienie już od lat dłuży się, zwraca uwagę na alpejskie, Francja oddaje, sił, że otrzyma Alzacja i Lotaryngia. W walce przeciw Włochom niema przeciwników między słowianami południowymi a Niemcami. Wszyscy, nawet albańczy i grezy winni się zjednoczyć, aby: Adria nie stała się mare nośną.

Posel Łukasiewicz w imieniu ludności ukraińskiej na Bukowinie dziękuje cesarzowi i armii za oswobodzenie ziem ojczystej oświadcza: Ukraińcy na Bukowinie jako dotąd, tak i nadal wiernie stać będą przy cesarzu i ojczyźnie; Domagają się atoli, aby państwo spełniło swój obowiązek wobec narodu ukraińskiego.

Posel polski Stapiński (lud.) zajmował się sprawą legionów polskich. Czech Niemec dziękując papieżowi za notę powiedział: Czeszy socjal-demokraci w sprawie pokoju przyjmują wszelką pomoc i są wdzięczni za nią.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Oświadczenie rządu austriackiego w Izbie Panów.

Wiedeń, 26. IX. (WTB.) Marszałek ks. Windischgrätz wita prezesa ministrów i członków rządu, poczem prezes ministrów Seidler złożył oświadczenie rządu, które pod względem treści zasadniczo zgadza się z oświadczeniem, złożonym w Izbie posłów, przyczem wśród ogólnego potakiwania Izby wspomina o niezłomnej wierności sojusznicy

względem Rzeszy niemieckiej i innych sojuszników, śląc pozdrowienie hołdownicze pokrytym sławą armijom. Na wniosek księcia Auersperga postanowiono na jednym z przyszłych posiedzeń rozpocząć dyskusję nad deklaracją rządową.

O podtrzymanie ducha wśród Niemców austriackich.

Wiedeń, 27. IX. (WTB.) W odczucie wywołanej do Niemców austriackich z inicjatywy klubu niemieckiego w Wiedniu przez licznych członków Izby Panów, posłów narodowo-niemieckich, burmistrzów i przedstawicieli organizacji gospodarczych i politycznych a występującej za uzyskaniem pokoju zabezpieczonego, czytamy m. i.: Byłoby rzeczą najbardziej żębną, żeby kraj, który z tak bardzo podziwu godną siłą i abnegacją wytrwał już trzy lata, obecnie w czwartym roku wojny z powodu małoduszości i wyczerpania uszczuplił wyniki długich zapasów bojowych. W pierwszym rzędzie powinni wierni narodowi i państwu niemiecy Austrii czuć nad tem, by tęsknota pokoju i niezadowolenie z powodu panujących warunków życiowych nie wykorzystane zostały przez partje i kółła wojowniczości, które z szkodą szczeru niemieckiego dla ich celów odrębnych.

Nowy klub czeski. Wiedeń, 26. IX. (WTB.) „Slavische Korrespondenz” donosi: Dziś wieczorem połączył się dotychczasowy klub młodocichów, narodowo-socjalni i grupa Stranekyego w jeden wspólny klub, który ma nazwę: Czeski klub państwowo-państwowy. Jednogłośnie wybrano prezydentem Kłofacza, pierwszym zastępcą dr. Koerner, drugim dr. Stranekyego.

Pierwszy minister ruski w Austrii. Wiedeń, 27. IX. (WTB.) Minister Horbaczewski zjawił się wśród posłów ukraińskich i przyjęty został entuzjastycznie. Posel Petrusiewicz powitał ministra jako pierwszego rusina, który zasiada w radzie korony, i jako męża nauki, który zawsze szedł z ludem.

Ukonstytuowanie się klubu ruskiego. Wiedeń, 26. IX. (WTB.) Ukraińskie przedstawicielstwo parlamentarne wybrało dr. Petruszewicza prezesem klubu, wiceprezami dr. Raczyńskiego i dr. Eugeniusza Lewickiego. Do komisji parlamentarnej wybrano wice-marszałka Izby posłów Juliana Romanczuka, dr. Konstantego Lewickiego i posła Stefaniaka.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 29-go września 1917.

Kalendarz Dziś: Michała archanioła			
Radzibóg			
Jutro: Hieronima b.			
Imisława			
Wschód słońca	Dziś: 5,58	zachód:	5,42
	Jutro: 6, 0		5,39
Wschód księżyca	Dziś: 4,43		3,53
	Jutro: 5, 3		5,22

OSOBISTE.

— † S. p. Stanisław Gustowski. Po długich cierpieniach rozstał się z tym światem w piątek 28. września o godz. 8. zrana s. p. Stanisław Gustowski, członek zarządu Banku Ludowego w Żninie. Znany i ceniony wśród obywatelstwa tamtejszego dla wielkich zasług około dobra społecznego, cieszył się szczególną sympatją ludu, któremu spieszył każdej chwili chętnie z radą i pomocą do ostatnich niemal dni życia. Zmarły był uczniem Szkoły Głównej w Warszawie, jednym z tych, którzy dzielili ławy szkolne razem z Sienkiewiczem. — Sp. Gustowski, będąc dłuższy czas nauczycielem domowym, przeszedł później do służby sądowej jako tłumacz, a przez ostatnie lata zasłużył się również około rozwoju Banku Ludowego w Żninie. Oplakuje go żona, dzieci i wnuki. Zmarły był teściem p. Franciszka Rynarzewskiego, dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych i p. Marczyńskiego, znanego przemysłowca na terenie galicyjskim oraz stryjem p. Artura Gustowskiego z Poznania, redaktora „Kupca” L. M.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * Teatr Polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

W niedzielę po południu „Popychadło”, sztuka w pięciu odsłonach J. Sztukiewicza. — Wieczorem po raz szósty „Maciek Samson”.

We wtorek „Ksiądz Marek”, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, którego podwódnictwo z każdym przedstawieniem wzrasta. W roli tytułowej p. Działosz.

W czwartek raz jeszcze „Popychadło”, sztuka w pięciu odsłonach J. Sztukiewicza.

— * Ku uczczeniu pp. Mieczysława hr. Kwiecieńskich z Oporowa z okazji ich diamentowego wesela przeznaczył Bank Handlowy w Poznaniu mk. 4000.— Bank Kwiecieńskich i Ska. mk. 3000.— do dyspozycji Jubilatów. Bank Handlowy wystosował adres gratulacyjny, przesyłając wyżej wymienioną sumę jako wyraz swych uczuć dla swego współzalczyka i prezesa Rady Nadzorczej.

— * W sprawie teatru otrzymaliśmy artykuł p. Dr. Rydlowskiego w obronie własnej oraz odpowiedź p. Bieczyńskiego. Oba artykuły zmuszeni jesteśmy odstawić z powodu nawalu materjału.

— * Wielka kradzież. Na słupach ogłoszeniowych widnieją czerwone plakaty, w których kupiec Rosenthal, właściciel firmy Joachimczyk z ul. Fryderykowskiej donosi, że w nocy z 24 na 25. bm. skradziono mu za mniej więcej 35 tys. mk. materjałów jedwabnych i sukienianych. Poszkodowana firma przyrzeka temu, kto wskaże ukrycie towaru, a choćby jakiegóż jego części 10 proc. od wartości.

— * Z trzeciego piętra na bruk podwórza wypadł przez okno 3-letni synek malarza Władysława Krausego z ul. Siennej 4/5. Wskutek upadku tegoż chłopczyk silnie wstrząsnął i zmarł w szpitalu w lazarecie.

— * Kupno realności. Pan Czesław Mielcarzewicz, właściciel znanego składu cukierków przy ul. Nowej 11/12 w bliskości Starego Rynku, nabył drogą kupna posiadłość przy ul. Butelskiej 13/14 i 15/16, składającą się z budynku fabrycznego i domu mieszkalnego.

Pan M. zamierza przy ukończeniu wojny otworzyć tamże hurtownię skład cukierków.

— * Z powodu urodzin Hindenburga piszą nam, co następuje:

„W całym Poznaniu przygotowują się, aby 70-lecie urodzin naszego wielkiego syna Hindenburga w dniu 2. października w należyty sposób uroczysto obchodzić. Teatr miejski odpowiednio do dnia rozpoczęcia przedstawienie wtorkowe wieczorne, wstawiając patryjotyczną jednoaktówkę Leona Leipziger’a p. t. „Stahl und Gold”. Sztukę tę wystawi się z znanymi dekoracjami, stosownie do dnia”.

— * Zaopatrzenie w ziemniaki. Magistrat ogłasza, że w przyszłym tygodniu rozdzieli się ziemniaki od razu na 2 tygodnie.

— * Zapomogi wojenne Rzeszy na październik wypłacić będzie się wedle planu podanego na plakatach.

— * Nafta. Na znaczek naftowy 1 (za wrzesień 1917) nabyć można pół litra nafty, a znaczek 2 (za październik) litr nafty po 32 fen od litra.

— * Ogrzewalnia dla wszystkich stanów. Ze względu na brak węgla pewna gospodyni rzuciła pomysł, aby urządzać ogrzewalnię dla wszystkich stanów. Zdawałoby się powinno, że kobiety, a więc władcy, którym podlegały kuchnie i gospodarstwo domowe, przedewszystkiem służyłyby mogły zdrową i dobrą radą co do węgla. Projekt atoli co do urządzenia ogrzewalni dla wszystkich stanów nie jest ani pojęty ani praktyczny. Wyobraźmy sobie, że nauczyciel, redaktor, adwokat itp. skończywszy pracę zawodową nie wracają do domu, lecz idą do „ogrzewalni” (w tym wypadku jest to „Ogrzewalnia dla średniego stanu”). Tu wśród ciżby grzejących się kolegów z fachu własnego lub pokrewnych, inteligencji wśród zgiełku, rozmów i hałasu przygotowują się do pracy zawodowej na dzień następny. Piękne zaiste wynikiłyby stąd rezultaty. Biedniejszym warstwom poszłoby nie lepiej. Wyobraźmy sobie, że robotnica, składawka, kolejarz ukończywszy swoją pracę zawodową, idą więc do ochronki, zabierają stamtąd swoje dzieci do domu i podawczy im tam jedzenie z kuchni ludowej przyniesione, udają się wraz z niem do ogrzewalni. Ładna perspektywa!

— * Następstwa polityki miodowej. Pod powyższym nagłówkiem zamieścił pismo „Verbrauchswirtschaft im Kriege” co następuje: We dług urzędowych doniesień będą apteki sprzedawały chorem „miód zagraniczny” po 8,25 mk. za funt. Dzięki polowiczom zarządzeniem państwowego Urzędu cukrowego, krajowy miód znikł bez śladu albo nabyć go mogą tylko bogaci odbiorcy. Chorzy natomiast prócz innych wysokich wydatków spowodowanych chorobą muszą jeszcze płacić wysokie ceny za miód zagraniczny. Unikniby tego wydatku, gdyby miód krajowy zapewnio tym, co potrzebują go najbardziej.

— * Liście zamiast słomy. Wobec niedostatecznej ilości obroku w roku bieżącym, należy słomę zużyć na obrok. Las natomiast powinien dostarczyć podściółki. Liście w lesie należy zgłabać drewnianymi grabiami.

— * Przeciwi piwu i browarom. Pismo „Verbrauchswirtschaft im Kriege” zamieszcza artykuł p. n. „Niebezpieczeństwo ze strony browarów w czasie wojny” m. i. pisać: Odkąd jęczmień w postaci maki na chleb i krup używany za ważny środek żywnościowy w trzecim roku wojny i zabrano go browarom, piwowarzy zaczęli wyrabiać piwo z innych środków żywnościowych, z ryżu, cukru, bobu a od niedawna z miodu, pozbawiając ludność tych ważnych środków żywnościowych. Tu jedna tylko rzecz pomódz zdoła: trzeba zakazać warzenia piwa w browary, które lekkie piwo dla wojska wyrabiają, ponieważ w okopach strzeleckich trudno jest nierzaz o wodę do picia. Dlatego zastąpić ją trzeba piwem lekkim. Lecz z innego jeszcze powodu browary są niebezpieczne. Niektóre z nich zamieniły się w suszarnie i skupiwszy wszelkie warzywo i wszelki owoc po targach, suszą co tylko dostać można zabierając ludność pożywną i świeże warzywo i owoc.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Sodalicja Marjańska Uczniów Kupieckich. Plenarne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 1. października o godz. 8. wieczorem na salce Sodalicji, przy ul. Wrocławskiej 30., w podwórzu. I. p. Prezyd. Sodalicji.

— Miesięczne zebranie Tow. Wyzwolenia na św. Łazarza i Górczyńskie odbędzie się w niedzielę dnia 30. b. m. o godz. 5. w Schronisku w Górczyńcu. Na porządku obrad wykład i inne bardzo ważne sprawy. Goście zawsze mile widziani. Zarząd.

— Kwartalne zebranie wolnego cechu obuwniczego w Poznaniu, odbędzie się w niedzielę dnia 1. października wieczorem o godzinie 8. w lokalu p. Światalskiego ul. Podgórna 13. Zarząd.

Z naszych czasopiśmie.

„Zdrój”, dwutygodnik poświęcony sztuce i kulturze umysłowej. Pierwszy numer pisma tego ukazał się w dniu dzisiejszym i zawiera: Od Redakcji i nakładców. Z przemówień Adama Mickiewicza. Pochwała życia — Władysław Orkan. Opowieść rybałta (powieść) — Wacław Berent. „Zamknięte myśli” — Nowina. Księżyc przybierający — Rabinorath Tagore (spółzespół Jan Kasprowski). O poetów (Zdrój) — Artur William Edgar O’Shaughnessy — Miriam. Impresjonizm — Jerzy Hulewicz. U źródeł muzyki polskiej — Ludomir Różycki. „Ku gasnącym zorom” — Stefan Stasiak. Sztuka aktora — Juliusz Tenner. Miscellanea.

Ryciny: Krajobraz (plansza) — Alfred Siskiey. Okładkę, inicjały i winitę wykonał Jerzy Hulewicz.

Abonament roczny „Zdroju” wynosi 40,00 mk., półroczny 20 mk., a kwartał 10 mk. Adres Administracji i Redakcji: „Zdrój” — Poznań, plac Wilhelmowski 17.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna. 29. IX. (WTB.) Zachodnia widownia wojny:

Grupa wojsk niemieckich następcy tronu Rupprechta: Nad wybrzeżem flandryjskim i między lasem pod Houthoulst i rzeką Lys zmniejszono siłę działalności bojowej artylerji. Po gwałtownym ogniu masowym w godzinach wieczornych na wschód od Yper nastąpiły jedynie pod Zonnebeke angielskie ataki miejscowe; odparto je.

Nad drogą Yper-Passchendaele wyrzucano nieprzyjaciela z linii wyrw, którą tam jeszcze trzymał.

Na zalanym przez Izerę terenie zabrali wywiadowcy nasi jeńców podczas starć z belgami.

Grupa wojsk niemieckich następcy tronu: Na północy-wschód od Soissons i pod Verdun walka ogniewa, chwilami znacząco wzrosła; nad Mozą pozostała ona ożywiona także w nocy. Kilka potyczek przedpołudniowych, które nasze wojska szturmowo zaprowadziły do pozycji francuskich, uwięzionych zostało zupełnie powrodożeniem.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Pod Bisel w Sundgau pozostało podczas wyprawy francuskiej kilku jeńców w rekach naszych.

Lotnicy nasi zaatakowali bombami Londyn i kilka miejscowości nad angielskim wybrzeżem południowym.

Wschodnia widownia wojny: Front księcia Leopolda: Słaba przeważnie działalność bojowa ożywiła się jedynie podczas operacji wywiadowczych na północ od Dżwiny, na zachód od Łucka i nad Zbruczem.

Grupa wojsk Mackensena: Oddziały rosyjskie, które na czołnach przepłynęły się przez Seret i odnogę św. Jerzego, odpędzone zostały w szybkim kontrataku.

Front macedoński: Nie było większych operacji bojowych.

Pierwszy general-kwaternistrz Ludendorff.

O Radę Regencyjną.

Wiedeń, 28. IX. Polska Ag. Prasowa donosi, że oficjalne zatwierdzenie członków Rady Reg. ma nastąpić niebawem. Rada ma wydać pismo do monarchów państw centralnych i manifest do narodu w duchu aktywistycznym. Projektowanem jest ogłoszenie manifestu politycznego.

Z komisji budżetowej.

Berlin, 29. IX. (WTB.) Komisja budżetowa Parlamentu obradowała dziś nad kwestjami socjalnymi: Na wywody mówcy socjalistycznego odpowiedział przedstawiciel ministerstwa wojny, że administracja wojskowa byłaby chętnie gotowa zwolnić roczniki 1869 i 1870, gdyby to było możliwe z punktu widzenia wojennego, tymczasem potrzebne są starsze roczniki wobec wielkości okupacji i rozległości frontów. Podobnie ma się sprawa urlopów i wycofania ojców rodzin z linii ogniowej. Minister Stein dodał, że odsetek przeznaczonych do urlopu ludzi oznaczony był przez naczelnego wodza armji z największą życzliwością, lecz władze wojskowe nie są mia rodajne. Obstrzonnego aresztu nie można zupełnie znieść, ponieważ ludzi surowych należy odpowiednio karać także w interesie ich towarzyszy. Zbadać on jednakże, czy w przypadkach, które dotąd karane były jedynie obstrzonnym aresztem, dopuszczona być może tal że łagodniejsza kara.

Tereszenko o nocie państw centralnych i Polsce.

Petersburg, 28. IX. (WTB.) Minister spraw zagranicznych Tereszenko przyjął dziś przedstawicieli prasy, do których powiedział: Odpowiedzi Niemiec i Austro-Węgier na notę papieża dowodzą, że w dalszym ciągu nie myślą uczynić żadnego kroku dla pokoju. Powtarzają one zapewnienie o zamiłowaniu pokojowemu państw centralnych, nie czynią atoli najmniejszej zmiany o podstawach przyszłego pokoju. Odrodzona Rosja ogłosiła zasady, za które walczy wolny naród rosyjski, lecz Niemcy nie dają na to żadnej szczerej i otwartej odpowiedzi. Niemcy uprawiają grę zagadkową i czekają na chwilę, w której siła zdolająca zabezpieczyć i trwale przywłaszczyć swe zdobycze. Minister mówił o ostatnich czynnościach Niemiec odnośnie do Polski i powiedział: Nowy porządek administracji oznacza ustępstwo względem polaków. Wypływa ono ze słabości Niemiec i nie zadowoli polaków.

Zatarg w Taszkencie.

Taszkient, 28. IX. (WTB.) Z powodu przesilenia w aprowizacji usuną załoga wydział wykonawczy Rady robotników i żołnierzy i ustanowiła tymczasowy wydział rewolucyjny. Rada robotników i żołnierzy wybrała następnie wydział wykonawczy. Kiedy nadeszła odpowiedź, że na rozkaz naczelnego dowódcy wojsk okręgu taszkieńskiego uczniowie szkoły wojskowej przysięgali tymczasowy wydział rewolucyjny, Rada robotników i żołnierzy powzięła uchwałę, która usuwa naczelnego dowódcę i w jego miejsce mianuje podporucznika Perfiliewa. Obecnie znajduje się miasto w rekach Rady robotników i żołnierzy.

Komunikat angielski.

Londyn, 28. IX. (WTB.) Sprawozdanki wieczorne m. i. głosi: Wczoraj wieczorem został drugi nieprzyjacielski kontratak na naszą stanowiska pod Zonnebeke zlamany ogniem naszej artylerji, karabinów i karabinów maszynowych.

* Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu ogłasza swe wydawnictwa: „W setną rocznicę Kościuszki”. Na czoło wysuwa się bardzo ważne dla naszych obchodów „Kościuszkowskich” dwie latwe kantaty ks. Tłoczyńskiego, pod tyt.: „Dwie pieśni na czterogłosowy chór mieszany”. Dla „jakkąjszych” warstw przeznaczona jest broszura Ośmankowskiej „Tadeusz Kościuszko”. Ze względu na bardzo niską cenę, a przedewszystkiem celem popularyzowania życia Kościuszki, zalecałoby się powyższe broszury rozdawać, względnie sprzedawać na obchodach Kościuszkowskich. Jak się dowiadujemy, ukazuje się też niebawem sztuka ludowa Zbigniewa Topora, „Walek Kossynter”. Również na obchody w Towarzystwach św. Wincentego a Paulo ukazała się książeczka try (Stabłowskiej). Dalsze tego rodzaju wydawnictwa są w druku.



W piątek, dnia 28. września, rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek s. p.

Stanisław Gustowski

w wieku lat 71. O czym donosi

w ciężkim smutku pogrążona

żona wraz z rodziną.

Znin, dnia 29. września 1917.

Pogrzeb odbędzie się w Zninie w poniedziałek, dnia 1. października r. b. o godz. 11. przed południem.

10160

S. MICHALSKI i SKA

Pomniki

**Wyroby granitowe,
marmurowe, cementowe**

Podczas wojny adres: Poznań, ulica Ogrodowa 12.

BIUSTY KOŚCIUSZKI oraz innych mężów polskich

biało i spiżowo wykonane, w czterech wielkościach: 15, 40, 50, 70 cm.

Filary z figurami śś. Pańskich (Boże Męki)

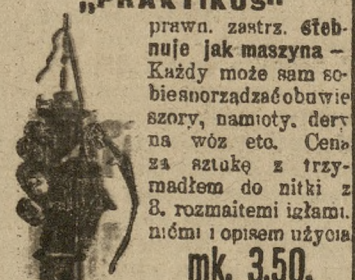
z szlachetnego kamienia, trwałe na powietrzu

Stacje Męki Pańskiej - Wszelkie sprzęty kościelne

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY

ST. PANKAU — (dawn. SZPETKOWSKI) — Poznań, Podgórna 10. (Hindenburgstr. 10)

Aparat do szycia „PRAKTIKUS”



prawa, zastr. efek-
tuje jak maszyna —
Każdy może sam so-
bieśnorządzać odziewie-
szory, namioty, dery-
na wóz etc. Cena
za sztukę z trzy-
madziem do nitki z
8. rozmiatami igłami,
nitkami i opisem użycia
mk. 3.50.

„Praktikus” jest z
metal, ładnie po-
srebrzony i bardzo
trwały z najnowszymi technicz-
nymi ulepszeniami. Należy
nie pominiąć z niego wartość, na-
stawiając go z drzewa i nie po-
stawić aparatu metalowego, które
przebiegają. Wysyłka za po-
średnictwem nadawcy pieniędzy
lub za zaliczką. 9622

M. Winkler & Co.,
München, Sonnenstr. 10/218.

Piegi

śliczne plamy, ozdobienie, pręgi na
czy od krawieckiego etc. usługa
pod gwarancją. 2866

Axela-kram

1 szt. 3. — mk. 4. sztuki 1.50 mk.
Aptekarz J. Gadebusch,
Poznań, Posen ul. Nowa 7-8.
Oddział 8.

KURS HANDLOWY

Początek 3. paźdz. 1917.
Trwa 8 miesięcy. Lekcje wszel-
kich oddziałów handlowych
włącznie stenografii i pisania
maszyną. Prospekt bezpłat-
nie o kasztelana szkolnego
przy ulicy Berlińskiej nr. 4.
(Wila w ogrodzie). 1881
Zgłoszenia przyjmują i pro-
spekty wydaje m. w sekretar-
jacie przy ul. Wittelsbacha 3.
od godz. 9-1 i od 3-7.
Godziny przyjęcia dyrektora:
przy ul. Berlińskiej 4. dom
boczny na prawo na part.
od 12-1 i od 5-6 po-
poł. przy ul. Wittelsbacha 3.
Poznańskie Pedagogium,
oddział: szkoła handlowa.
Dyrektor: B. Heilmann.

BANK Związku Spółek Zarobkowych

Poznań, ul. Wilhelmowska 26.

Filja w Toruniu, Łaziebnia 21-23.

Załatwiamy wszelkie czynności z zakresu bankierstwa.

Pośredniczymy mianowicie

w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych,

listów zastawnych, akcji i t. d.

Szanownemu kupiectwu

zwracamy uwagę, że inkasujemy czek, weksle,

konosamenty i listy przewozowe.

864

Szkoła handlowa PREISSA

w Poznaniu, ul. Rycerska 29. nar. ul. Ludwiki.

Założona 1899.

Telefonu nr. 2699.

Nowe kursy rozpoczynają się 3. października 1917

Kursy kwartalne i półroczne. Nauka gruntowna
i praktyczna. Tygodn. 30 lekcji obowiązkowych.
Książkowe i ręk. — Praktyczny kurs uzupełniający.
Obecne prospekty na żądanie.

Rewizja ksiąg handlowych i rachunkowych, opodatkowa-
nia i reklamacje. DYREKTOR.

Na znaczki met. do wyśł. przy wyb.

Ziemniaków Godła

z napisami wedle
podania emalowy, w
każdej wielk. dost.

Ziętkiewicz & Mińskiewicz
5639 Poznań, ul. Nowa 8.

Siwym włosom

przywraca pod gwarancją
pierwotny kolor

Axela

Regenerator włosów

butelka 2. — mk.

Tylko prawdziwa, z nazwą Axela

J. Gadebusch, Poznań

Posen O. 1 (Odd. B.) ul. Nowa 7-8

Szybkie fotografie

w kilku godzinach 9103

Wrocław-Atelier, św. Marcina 27.

A. RATAJEWSKI

Specjalny Dom modnej konfekcji damskiej

Poznań — Stary Rynek 73-74.

w domu Banku Przemysłowców

POLECA

W OGROMNYM WYBORZE

PALETOTY - KOSTJUMY

SPODNICE - BLUZKI -

PŁASZCZYKI

dla podłotków i dziewcząt

KOŁNIERZE i MIFY

FUTRZANE

Nowości na sezon jesienno zimowy
codziennie nadchodzą. —

10102

Nowe wydawnictwa.

Cenar E. Gimnastyka szkolna i gry (Melodia szwedzka) 4.60
Chmielewski K. Widnokrepi wychowawcze 1.80
Diveky Dr. A. Węgry i sprawa polska w czasie wojny 1.20
Dłuski Dr. K. Istota grzybli. Drogi szerzenia się, sposoby zwalczania 1.20
Dzierżyński I. Podręcznik do oznaczania pospolitszych roślin leśnych i je-
siennych, kwitnących od połowy czerwca do końca jesieni 1.50
Jaroszewski B. Współczesna powieść i nowela węgierska 1.20
Jezierski Edm. Dzieje powstania od czasów najdawniejszych do najnowszych
według najświeższych źródeł 4.80
— W obcej szkole. Powieść z niedawnych czasów, z ilustracjami, w oprawie 5.00
Jonscher J. Nadzór nad jednostkami samorządowymi w Prusach, Galicji, Anglii i
Francji 3.00
Konczyński Tad. Maria Leszczyńska, wyd. ozdobne, ilustrowane, w opr. wykwintnej 36.00
Kowalski A. Wychowanie młodzieży w wieku przedszkolnym 1.00
Kraushar A. Miscellanea historyczne:
LXVIII. Honoratka. Echo z czasów listopadowych 1831 r. 71.00
Markuszewski L. Algebra elementarna. Całość 6.00
Próchnicki F. i K. Wojciechowski, Wypisy polskie. Tom IV, w oprawie 4.00
Tom V, w oprawie 4.40
Rocznik Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców budowlanych Król.
Pol. 1907-1917, w oprawie 12.00
Sienkiewicz K. Sejmiki powiatowe w gen. gubernatorstwie warszawskim 3.00
Wisława, W górskim miasteczku. Powieść z życia dorastających dziewcząt, w opr. 1.00
Wydawnictwo im. Król. Jadwigi:
Tom II. Nowowiejska J., Porozbiorowe dzieje Polski 1.40
Katalogi obszerne bezpłatnie. — Na życzenie krótkoterminowe posyłki przegladowe, zresztą tylko za
zaliczką lub poprzednim nadaniem należności. — Poczł. konto czek. Wrocław 14522).

10141 **M. NIEMIERKIEWICZ**
Księgarnia i Skład nut. — Poznań, pl. Wilhelmowski 3. — Tel. 2448.

Na przeprowadzkę

bardzo niskie ceny!

Aparat do gotowa-
niakonserw. . 22.50

Szklka do konserw

Łóżka dziecięce biało lakier.

Łóżka wyscietane

Łóżka żelazne od 25.00



PHONIX

i fabrykat „Brennabor”
w wielkim wyborze.

Wózki sportowe dziecięce

Drabki domowe

Drabki do firan . . 1.25

Kółka, haki, gwóźdź

Garnitur do portier

Szczotki do szorowania
i zamiatania

Kotły do bielizny

Deski do prania . . 1.25

Zelazka do prasowania

Młynki do kawy

Pozzki do chleba

Wieszadło do bielizny 1.25

Garnitur na przywalnie

Lampy

Lampki oszczędne w pa-
lecin 75 f.

Lampy kuchenne . . 1.75

Lampy stołowe . . . 4.75

Lampy wiszące, korony

Porcelana

Filiżanki, talerze

Sosjerki 95 f.

Serwis do kawy 8 os. 6.75

Szklko i fajans

Szklanki do wody . 25 f.

Szklanki do herbaty . 35 f.

Kieliszki do wina

Talerze 35 f.

Garnitury kuchenne

Fuski blaszane do wysył-
ki w pole 50 f.

Butelki blaszane . . 75 f.

Lampki kieszone

Baterie . . . sztuka 1.00

Węborki i wazy cynkowe

Butelki „Thermos”

Towary emalowane

Torby na targ

Torebki dla pań

10111

E. R. BAB,

Stary Rynek 46.

MAGAZYN MÓD

JULJA MAYER, POZNAŃ

ULICA WODNA 22.

POLECA

9397

PIĘKNE MODELE, GUSTOWNE KA-
PELUSZE i CZAPKI FUTRZANE

PRZERABIANIE i MODERNIZOWANIE
KAPELUSZY, CZAPEK, MUFEK i BOA
FANTAZYJNYCH

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

KAPELUSZE ZAŁOBNE

W WIELKIM WYBORZE STAŁE NA SKŁADZIE

Bank Ziemski

Towarzystwo Akcyjne

w Poznaniu, ul. Wiktorji nr. 2.

pośredniczy przy kupnie i sprzedaży
majątków ziemskich, udziela finan-
sowej pomocy przy transakcjach kupna
i przy regulacjach hipotecznych,
przyjmuje depozyty i drobne oszczęd-
ności na warunkach dla deponentów
korzystnych.

Kapitał własny Banku wynosi ok. 7 milionów marek.

Przesyłki pocztowe adresować należy tylko:

Bank Ziemski - Posen.

Pocztowe konto czekowe
Wrocław-Breslau nr. 7531.

Nr. telefonu 3648.
2866

Projekty mebli

oparte na swoich motywach,
kupuje za gotówkę lub na samowolnie

Centr. Biuro przemysłu drzewnego c. k. Namiesnicztwa

(C. o. G.) i Wydział krajowego
Kraków, Basztowa 17 II p.

Także wnosić można oferty na wszelkie materiały stolarskie,
zgłoszenia o prace w fabrykach stolarskich i zwracać się w wszel-
kich sprawach wchodzących w zakres przemysłu stolarskiego.

Walne zebranie „Ostoj”

poznańskiej, spółki wydawniczej, odbyło się wczoraj wieczorem w sali posiedzeń Muzeum im. Mielżyńskich w obecności około 70 osób. Zgromadzenie przesyłał p. Jerzy Hulewicz, oddając przewodnictwo w ręce p. Witolda Hedingera. Do porządku powołano p. Alfonsa Kraję. Po przyjęciu porządku obrad, zabrał głos p. Dr. Michalski, przedkładając sprawozdanie z działalności „Ostoj” w czasie od 1. kwietnia do 30. czerwca, to zn. do końca pierwszego roku obrachunkowego. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się przede wszystkim, że liczba członków w okresie sprawozdawczym wzrosła z 41 na 88 ze 188 udziałami ogółem. Honorarjów wypłacono mk. 9032. Wartość ksiązek nakładu Ostoj, niesprzedanych w dniu 30. czerwca br., wynosiła mk. 12 177,30. Z nowych wydawnictw znajdują się w przygotowaniu Koncypisznego dwie powieści: „Raj odzyskany” i „Błaski miłości”. Skarżewskiego „Pustka”, Reymonta „Nowe”, Perzyskiego „Baiki”, Berent „Opowieści rybalt”, i Kasprowicza przekład utworów Rabindranath Tagore’a. Sprawozdanie wskazuje na wzrastające w obecnych czasach trudności wydawnicze powodowane coraz większym brakiem papieru. P. Dr. Głowacki do powyższego sprawozdania dodaje, że Rada Nadzorcza „Ostoj” w pomienionym okresie odbyła 3 zebrania plenarne, oraz że komisja ścisłjsza Rady nadzorczej, złożona z członków miejscowych, odbywała swe posiedzenia łącznie z zarządem co tydzień. Administratorem Spółki jest obecnie p. A. Krajna. Mówca wnosi o przyjęcie bilansu, zaczęło walne zebranie bilans przyjęło bez dyskusji.

Następnie dokonano wyboru 4 członków do Rady nadzorczej. Lista tych członków, przedłożona przez prezydium a przez walne zebr. przyjęta bez dyskusji, opiewa: p. mec. C. Ratajski i art.-mal. Wiktor Gosienicki z Poznania, p. Niemojewski z Chotowa i p. Potworowski z Goli.

Z kolei przyjęto bez dyskusji wniosek Rady nadzorczej o dodatek do paragr. 5 ustaw: „dywidenda nie może przekraczać 6 proc.”

W wolnych głosach p. Dr. Wierzejski, zapytuje, czy i jaki wpływ ma „Ostoj” na „Zdrój”. Odpowiada p. Dr. Głowacki, iż wpływ ten z natury rzeczy będzie ograniczony; redakcja, jako taka, musi mieć wolną rękę działania. — P. Kałamański zapytuje, jaki stosunek łączy Przybyszewskiego z „Ostoją” i „Zdrojem”. P. Jerzy Hulewicz w odpowiedzi zaznacza, że Przybyszewski do Ostoj ani do redakcji „Zdroju” nie należy, zaczęło cytując słowa Przybyszewskiego, wypowiedziane na zaproszenie, aby był czynny w redakcji „Zdroju”, a mianowicie, że Przybyszewski na terenie Poznańskiego pracownictwa nie miał i nie chce.

Na tem zakończono obrady walnego zebrania.

Po krótkiej przerwie nastąpił odczyt art.-mal. p. Kubickiego na temat „Książka i krtówka”. Prelegent wypowiada pogląd, nie nowy zresztą, że artysta rzeczywisty musi posiadać w swej pracy twórczej absolutną swobodę, że nie może być kępowany żadnymi wpływami zewnętrznymi. Krytyk zaś może być tylko odtwórcą, rzucającym pomost pomiędzy dziełem twórcy a czytelnikiem poprzez własne przeżycia.

Odczyt wywołał ożywioną dyskusję. Wywołał ją przede wszystkim p. Niemojewski wypowiedzeniem poglądu, iż twórca jest przede wszystkim członkiem swego narodu, z nim więc i jego położeniem liczyć się powinien.

Przeciwstawił się temu p. J. Hulewicz, że twórca, chcąc stworzyć prawdziwe dzieło sztuki, musi wzbudzić się na wyżyny, ponad swoje miasteczko, powiat, ponad swoją ojczyznę, więc — bo ponad wszelkie wyznaczniki i szablony etyki. Nie jest bowiem zadaniem autora czytelnika krzepić czy też umoralniać; zadania takie obowiązuje pedagogów, duchownych itp. Z chwilą, gdy autor tworząc swoje dzieło, liczy się z wpływem na czytelnika i wprowadza t. zw. tendencję — stwarza dzieło mniej wartościowe, stwarza publikację agnacyjną, lecz nie prawdziwe dzieło sztuki. Jako przykład przytacza mowa Sienkiewicza i Zeromskiego, którzy nie umieli się — zdaniem jego — utrzymać na pierwotnej wyżynie, ulegając wpływom i wołaniom społeczeństwa. Co do zadań krytyka mowa idzie dalej od prelegenta, twierdząc, że prawdziwy krytyk nie może być odtwórcą, lecz twórcą. Zadaniem jego nie jest rzucać pomost lub oceniać, lecz tworzyć dzieło własne, oparte o dzieło pisarza.

P. Dr. Głowacki z takim pojęciem sztuki i krytyki się nie godzi. Autor tworząc dzieło, tworzy je dla czytelnika, a więc dla społeczeństwa; z natury rzeczy więc musi posługiwać się pewnymi kategoriami, wspólnymi wszystkim. Autor niezrozumiały nie będzie miał żadnego znaczenia, i czytelnika nie porwie za sobą w swoje światy.

P. Niemojewski: Twórca ma być takim, jakim go chce mieć naród.

P. Hulewicz: W takim razie trzeba by wogóle zrezygnować z posiadania prawdziwych twórców. Prawdziwych twórców naród karmi niewdzięcznością, złością i ubiją.

P. A. Bederski: Społeczeństwo nie ma żadnych praw do twórcy, i naodwrot — twórca nie ma żadnych zobowiązań wobec społeczeństwa. Nudne są te ustawiczne pretensje do twórcy. Ustalono jest przecież, że twórca w chwili tworzenia znajduje się w pewnym rodzaju podnieceniu szaleńcem. Trudno więc żądać od niego, aby w swym „szaleństwie” myślał mial o czytelniku z ulicy św. Marcina, który ma kupić jego książkę.

P. Kaz. F. Wize: Twórca musi być wychowawcą — przywódcą — drogowskazem. Taki tylko twórca staje się własnością kultury narodowej i jest waleczną. Najtrwalsze dzieła, które wielki przetrwały, posiadają tendencję. Twórca nie może ustrzec się od niej, o ile autor tworzy jest w całości szczerością w umiłowaniu pojęciem swej idei, pragnąc zapalić dla niej całe społeczeństwo; jeżeli napięcie twórcze nie staje się, jeżeli twórca w braku ognia twórczego nie może nie latać z tą myślą, aby je koniecznością „wykochać”.

P. J. Hulewicz — godzi się na wywody p. Wizego. Na tem dyskusję zakończono i zebranie solwowano.

Z Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskim.

Listy, a mianowicie wiadomości, czerpane z gazet o śmiertelności wśród dzieci i o niedzy ogólnej w Warszawie spowodowały nas do pojęcia na miejsce, bądź to dla zbadań prawdziwości poglądów, bądź to dla przyjrzenia się pracy Komitetów, które się temi sprawami zajmują i do nas zgłosiły się o zasilki. Przekonał się przede wszystkim, że w Warszawie nie były przesadzone jak to zresztą widać z sprawozdań i listów zebranych przez nas na miejscu. Mieliśmy sposobność zwiedzić tym razem następujące instytucje:

1. Towarzystwo opieki nad niemowlętami.
2. Koło pracy kobiet przy Radzie Głównej Opiekuńczej pod przewodnictwem pani Klawerowej i Kuczyńskiej, mające pod opieką dom zdrowia na Nowym Bródnie, przedmieściu Warszawy, dokąd dziewczę wysła się, poniekąd na rekonwalescencję.
3. Towarzystwo kolonii letnich dla ubogiej, słabowitej dzieci, pod opieką pani dr. Pawińskiej.

w innych dzieci i matek 3187, dokonanych oględzin lekarskich 1046, dokonanych wywiadów 117.

Lipiec: Wydano w 10 schroniskach dzieciom porcji: kaszki 81 781, mleka naturalnego 4915, mleka skondensowanego 55, mleka przetworzonego 22 710 buteleczek, ilość żywności (dzieci i matek) 2847, dokonanych oględzin lekarskich 600, dokonanych wywiadów 96.

Widzimy, że olbrzymia to praca tak dla lekarzy jak i pań, które się temu poświęcają, również olbrzymie wydatki, na których pokrycie przy rozlicznych innych wydatkach, jakie ma Warszawa, oglądać się koniecznie trzeba na zewnątrz.

Stan zdrowia i waga każdego dziecka sprawdzane są periodycznie, przeciętnie raz na miesiąc przez lekarzy. Przrost wagi uwidocznił się w odpowiednio opracowanych tablicach rozwieszonych w pracowni lekarza.

Waga jest przerażająca. Dzieci biednych kobiet, żon żołnierzy będących na wojnie lub w obozach jeńców (fotografie dzieci oglądać można także w Poznaniu w biurze Komitetu przy ulicy Teatralnej 2), to wybitne typy dzieci źle odżywianych. Dziecko 2-letnie waży 5 kg. 900 g., pomiędzy innymi liczne są dzieci o wadze 5, 6 i 7 kg. Najstraszniejsze jednak to, że są dzieci (przyjęte dziś do szpitalika), które przedtem stałe ubywały na wadze. Przykład: Chłopczyk 2½ roku, który ważył 10 kg., przy ostatnich oględzinach ważył 6,75 kg., dawniej chodził, dziś przestał chodzić, leży stale prawie w łóżeczku, gdyż nawet siedzieć nie może. Są to wypadki tak poważne, że zasilki wszelkie są tutaj nagłe, nie może

cać własnemu ognisku, mniej zatem mogą go ofiarować na cele publiczne.

Urządzeniem wszystkim nie można zarządzić zbytku, wszędzie skromność panuje wielką a przede wszystkim i praktyczność. Obok załadu dla niemowląt istnieją np. zaraz żłobki w których starsze dzieci użytkują to, czego niemowlęta już nie mogą, mianowicie co do żywności. Wreszcie dalszym etapem jest „dom dla ozdrowieńców”. Oddaje się do niego dzieci, o które już spokojnym być można. Ze przebiega się już przez to życie trudne, że w nich kraj i naród znajdzie jednostki, na które liczyć będzie mógł w przyszłości.

Jak zaś w każdym kraju zależy obecnie na ludności, dowodem tego ruch w tym kierunku, o jakim cytują się bezustannie w gazetach. I w Poznaniu świeżo władze powołały komitet do opieki nad niemowlętami. W ubiegłym tygodniu zbierano na ten cel składki na ulicach i po domach. Czyż nasz kraj i naród miałby pozostać poza innymi? Nie. Jeżeli bowiem jakiemu krajowi, to Polsce właśnie potrzeba liczącej ludności z tegich złożonej jednostek. Składajmy zatem grosz do grosza i ofiarowujmy go jak najobficiej na te cele!

O ochronkach, kolonjach itd. napiszemy w najbliższym numerze.

Kazimierz Brownsford.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 28. IX. wiecz. (WTB.) We Flandrii ożywna walka działowa. Poza tem nic ważnego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 28. IX. (WTB.) Na okolic Anglii zatopili nasze łodzie podwodne znowu 22 tys. ton. Między zniszczonymi statkami znajdowały się uzbrojony parowiec angielski „Queen Amalie” (4278 ton) z Inem z Archangielska do Anglii, dwa po brzegi naładowane parowce, z nich jeden uzbrojony i pochodzenia angielskiego, dalej żaglowce francuskie „Blanche” i „Ambrigue” z węglem dla Francji i żaglowiec rosyjski „Neeta”, które to trzy ostatnie jechały w konwoju. Szef sztabu admiralicji.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 28. IX. (WTB.) Na froncie tyrolskim miejscami wzmożona działalność bojowa. Poza tem nic nowego. Szef sztabu generalnego.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 28. IX. (WTB.) Na frontach na północy, zachodzie, południu - zachodzie i w Rumunii ogień karabinowy i działalność wywiadowa.

Kaukaz: W kierunku Rut oddziały nasze po walce odrzuciły kurdów do Bormar.

Baltyk: Dn. 25. podjął nieprzyjaciół szeregi rekonesansów napowietrznych w okolicy zatoki rwskiej.

Nieznane szczegóły z ostatnich dni Rygi. „Ruskoje Słowo” donosi: Ryga została przed opuszczeniem na pół zburzona. Centralna część miasta z parkiem, bulwarami zburzona. Bardzo uszkodzony został gmach teatru niemieckiego. Na ulicach dużo trupów ludzi i koni — nader zniszczone została ulica Elżbiety z przyległą dzielnicą niemiecką — wszystko to ślady pogromu niemieckiego, dokonanego przez lotyszów i maruderów. Przedmieścia Rygi, zwłaszcza Forsztadt i Torenberg splonęły doszczętnie jak również Pagensberg i Mühlgraben. Na szosie pełno trupów spokojnych mieszkańców, którzy początkowo chcieli pozostać w Rydze potem zaś uciekali. Tłumy uciekającej ludności, nie posiadając maszek ochronnych przed gazami trującymi ginęły doszczętnie.

Komunikat francuski.

Paryż, 28. IX. (WTB.) Sprawozdanie czwartkowe popołudniowe: Na froncie rzeki Aisne Niemcy wczoraj wieczorem i nocą obłożyli szczególną ruchliwość. Po gwałtownym ostrzeliwaniu pozycji naszych od Les Vaux-Morones aż do okolicy na zachód od Cerny zaatakował nieprzyjaciół na południe od okolicy Cerny, musiał jednak z powodu ognia naszego powrócić do swych linii, poniosłszy ciężkie straty. Drugi atak, podjęty dziś dodnia między płaskowzgórzem Kazemat a płaskowzgórzem California, został także odparty. Na wschód od fermi Froidmont ujęliśmy jeńców. Dwa napady niespodziewane nieprzyjaciela, pierwszy na prawym brzegu Mozy w okolicy Beaumont, drugi w Alzacji, w okolicy Lingekopfu rozbiły się zupełnie. Z reszty frontu nic nowego.

Sprawozdanie wieczorne: Walki działowe z przerwami na większej części frontu, najbardziej ożywione w odcinku na południe od Ailles i w okolicy na północ od Douaumont; napad nieprzyjacielski w okolicy Beaumont na prawym brzegu Mozy rozbił się w ogniu naszym.

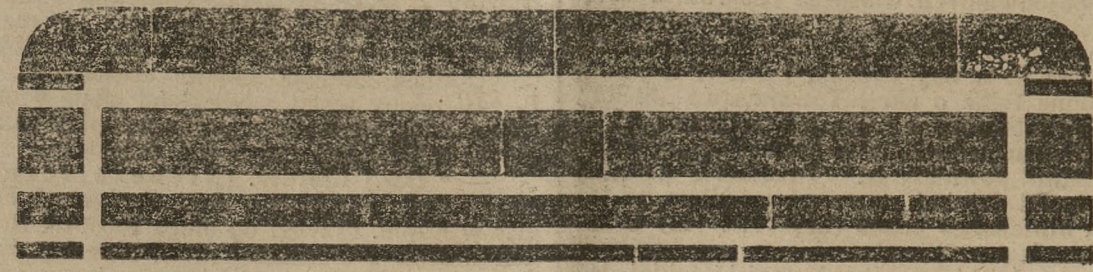
Sprawozdanie belgijskie: Dość znaczna działalność artylerji. Dziś odparto nieprzyjacielski oddział wywiadowczy na północ od Dixmuiden.

Armja wschodnia: Na całym froncie spokój. Artylerja nasza rozpoczęła ogień niszczycielski na baterje nieprzyjacielskie na północ od Monastyrzu.

Lotnicy angielscy ostrzeliwali obozy nieprzyjacielskie w okolicy Boiran.

Przygotowania francuskie do kampanji zimowej.

Berno, 27. IX. (WTB.) Wydział wojskowy Senatu francuskiego pod przewodnictwem dep. Clemenceau rozpatrywał kwestje uprawiacji i przygotowań do kampanji zimowej. Cheron podkreślał konieczność jak najdługo idącej oszczędności w konsumcji wobec tegorocznego niepomyślnego zniwa.



Pożyczka wojenna
jest posiewem —
pokój żniwem!
Jako rolnik powierz w czasie
odpowiednim ziarno ziemi, tak
i Ty wypożycz
dzisiaj
zaoszczędzony grosz Twój krajowi
Dla tego podpisz!



4. Towarzystwo ochrony dziewcząt pod opieką p. Zofji Osiałowskiej.

Poza tem staraliśmy się zasięgnąć wiadomości o ogólnem położeniu niedzy w Królestwie i ostatniej działalności Rady Głównej Opiekuńczej. Sprawozdanie nasze jest następujące:

Towarzystwo opieki nad niemowlętami.

Na czele Towarzystwa stoi ks. Maubersberger, Dr. Kopec oraz panie: Rogowska, Brudzińska, Ambrosiewiczowa, Laurysiewiczowa i Dydyńska. Działalność swą rozpoczęło Towarzystwo w zeszłym roku 12. marca 1916 a wywołała to konieczność zaopiekowania się w biedzie pozostającymi matkami, które nie mogły wykarmić swych dzieci i nietylko same dla braku żywności padały z wycieńczenia, karmiąc dzieci 2—3 lat nawet, ale oczywiście i dzieci ginęły również z braku pokarmu u matek.

W ciągu czasu sprawozdawczego wydano: 691,253 porcji litrowych kaszek mlecznych (w tem płatnych po 3 kop. 269,264, reszta darmo), 28,858 porcji mleka naturalnego, 43,602 porcji mleka skondensowanego, 96,351 buteleczek mleka preparowanego.

Jak się przedstawia działalność Towarzystwa w roku 1917 o tem świadczy następujące sprawozdanie z czerwca i lipca:

Czerwiec: Wydano w 10 schroniskach dzieciom porcji: kaszki 18 410, mleka naturalnego 7266, mleka skondensowanego 1820, mleka preparowanego 26 047 buteleczek, ilość ty-

wieć na razie być mowy o jakimkolwiek ich zmniejszeniu. Czy mamy powiedzieć może „Nato dziecko anigrosza” dla tego, że po ludzku sądząc i tak już z niego nie będzie? Nie, przenigdy nie!

Ponad wyżej wymienioną pomoc zakład niemowląt udziela matkom lekarstw, porad, ewolwisko mydła, czasami odzieży, ale na to wszystko ustawicznie jeszcze braknie środków.

Nie może też Towarzystwo objąć niektórych dzielnic, nadzwyczaj potrzebujących opieki, jak np. Powązkowskiej, Ochoty, Sielce, krańców Pragi i innych.

Srodki swe Towarzystwo czerpie z sub-sydjum miejskiego w kwocie 3 tysięcy rb. miesięcznie, z zasilków komisji ratowania dzieci i innych źródeł.

Przy każdym kole grupuje się grono pań, pracujących honorowo i wybierających z pomiędzy siebie Zarząd danego kola. Przewodniczące tych zarządów wchodzi w skład zarządu Towarzystwa wraz z 6 innymi osobami, wybranymi przez ogólne zebranie.

Przy rozległościach Warszawy, nie zawsze dogodnej komunikacji publicznej, praca lekarzy i pań jest mozolną, utrudniającą. Nadmiar złego powiększa się personal platny, gdyż wiele pań, które w pierwszym roku całodzienne poświęcały się zakładowi, dziś uczynić tego nie mogą. Słabnący bowiem z dniem każdym sposób zarabkowania mężów i wskutek tego ograniczanie się we wydatkach na życie, odzież i służbę, zniwala je więcej czasu poświę-

Komunikaty angielskie.

Londyn, 27. IX. (WTB.) Sprawozdanie frontowe wieczorne: Ranny nasz atak podjęty został na froncie prawie 6 mil od okolicy na południe od Towerhamlet aż do okolicy na wschód od St. Julien. Operacje nasze zupełnie miały powodzenie. Później podjął nieprzyjaciel szereg gwałtownych kontrataków wzdłuż nowego frontu naszego, które doprowadziły do gwałtownej walki, trwającej jeszcze w kilku punktach. Na południe od drogi Ypern-Menin dokonali wykonany przez wojska angielskie atak skutecznie (następne wyraży są skoszlami) pod Towerhamlet i zdobył silne niemieckie ufortyfikowanie połowe na jego wschodnich wzgórzach, tworzące nasze cele. Potężny kontratak od strony Gheluvelt został odparty. Na prawem skrzydle głównego naszego ataku nad drogą Ypern-Menin wojska nasze napotkały na zacięty opór. Wywiązała się gwałtowna walka w okolicach, gdzie nieprzyjaciel wczoraj podejmował kontrataki. Po ciężkim wzmaganiu się, trwającym przez większą część dnia, wypędzili bataliony angielskie i szkockie wroga z jego pozycji i dokonali powiększenia sobie zadania, polegającego na zabezpieczeniu flanki głównego naszego ataku. Podczas posuwania się swego wojska nasze uwolniły dwie kompanie wojska naszego, które z wielką walecznością przez noc wytrwały były w pozycji wzniesionej, w której odciete zostały wczoraj rano przez atak nieprzyjaciela. Później podjął nieprzyjaciel po południu tutaj nowy kontratak o wielkiej sile; walka gwałtowna trwa jeszcze. Dalej na północ oczyścili wojska austriackie resztę lasu Polygon i zajęli równo niemiecki „Sepdem” na wschód stąd, który był ich celem w tym dniu. Po lewej ich stronie wtargnęły bataliony angielskie, szkockie i walijskie do nieprzyjacielskich urządzeń obronnych na blisko 1 milę w głąb, wzięły szturmem Hollebeke i dotarły do linii, tworzącej ich cel. Po południu odparto kontratak skierowany przeciw nowym naszym pozycjom na wschód od lasu Polygon. Na lewym skrzydle frontu naszego ataku zaatakowały wojska nasze po obu stronach dróg Wiltje-Gravenstafel i St. Julien-Gravenstafel. I one wzięły swe cele i odparto kontratak. Na tym terenie posunęli linię naszą o pół mili naprzód na terenie, broniomym przez wielką ilość ufortyfikowanych zagród i szanów betonowanych. Zaraz po południu podjął nieprzyjaciel drugi kontratak znacznie silniejszy i udało mu się wyprzeć nieco linię naszą na wąskim froncie. Wojska nasze ze swej strony podjęły natychmiast kontratak i odzyskały większą część utraconego terenu. Podczas tych operacji ujęliśmy przeszło 1000 jeńców. Bardzo wielką ilość poległych Niemców znalazły wojska nasze na zdobytym terenie a straty nieprzyjaciela podczas naszego ataku i następnych kontrataków były znowu ciężkie.

Londyn, 28. IX. (WTB.) Sprawozdanie czwartkowe wieczorne: Osiągawszy wczoraj wszystkie nasze cele, odparto po południu i wieczorem siedm potężnych ataków nieprzyjaciela z ciężkimi dlań stratami. Ogólna liczba jeńców, ujętych przez nas podczas operacji wczorajszych, wynosi 1614, w tem 48 oficerów. Straty nasze są znowu lekkie. Na froncie bitwy poprawiliśmy dziś nieco pozycje nasze na południe od lasu Polygon. Przez cały dzień panowała znaczna działalność artylerji z przerwami.

Komunikaty bułgarskie.

Sofja, 27. IX. (WTB.) Front macedoński: Działalność artylerji była nieco bardziej ożywiona na Czerwonej Stenie, po obu brzegach wschodniej części Czerny i na zachód od jeziora Dojran. Kompanja nieprzyjacielska, która posuwała się na wschód od Dova Tepa, powitana została ogniem, odrzucona i rozproszona. W dolinie Strumy działalność patrolek.

Front rumuński: Jedną z naszych baterji ostrzeliwano skutecznie przygotowania nieprzyjacielskie we wsi Kartal.

Sofja, 28. IX. (WTB.) Front macedoński: Dość ożywiony ogień działowy. W dolinie Wardaru i nad dolną Strumą utarczki patrolek.

Front rumuński: Pod Mahmudją ogień piechoty. Na wschód od Tulcei ożywiony ogień.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 28. IX. (WTB.) Enfrat: Na tyłach przeciwnika wojska nasze zaatakowały furtgony nieprzyjacielskie i zdobyły 400 zwierząt z żywnością.

Sinai: Po obu stronach silna działalność ogniowa. Kompanja nieprzyjacielskich wywiadów weszła w nasz celną ogień działowy i poniosła krwawe straty.

Polacy w Rosji.

O rekwizycje szkoły polskiej w Kijowie. W sprawie zarekwirowanego w Kijowie przez dyrekcję dróg kolei żelaznych w Galicji lokalu szkoły polskiej męskiej i żeńskiej przy placu Mikołajewskim, mecenas Feliks Krzyżanowski, jako prezes Pols. Tow. Pomocy Ofiar. Wojny zwrócił się telegraficznie do władz w Petersburgu z prośbą o cofnięcie rekwizycji. Jest nadzieja, że rząd pozostawi nadal lokal szkołom polskim, dając możliwość setkom młodzieży szkolnej korzystać z nauki w języku ojczystym i nie pozbawiając chleba personelu nauczycielskiego.

W ważnej sprawie.

Flügge wspomina o zjawisku kilkakrotnie potwierdzonym w ostatnich latach przez leka-

rzy, a mianowicie, że porażenie z gorąca nie jest wśród niemowląt wcale rzadkiem. Zrozumieć czemu właśnie o wiele częściej ulegają temu niemowlęta sztucznie odżywiane. U nich bowiem zachodzi o wiele częściej odżywianie nadmierne, bardzo niebezpieczne w porze upalnej. Nadmierne pragnienie niemowlęcia zaspakaja się zawsze dawkami mleka, obfitującego w kalorie. Należy dalej więcej uwagi zwracać na mieszkanie ludności ubogiej w miastach i po wsiach. Jak często bowiem spotykamy mieszkanie o warunkach niezdrowych już dla dorosłych, tem więcej dla słabych niemowląt. Już August Cieszkowski wołał: Mamy „wprawdzie na dworze powietrze świeże, a dzieci latem i słońcem się cieszą, — lecz któżkolwiek wszedł kiedyś do wiejskiej naszej chaty, kto wie, jaki tam zaduch, dym, ciemność, wilgoć i nieczystość zwykle panują, i jak znaczną część swej młodości dzieci wśród tych nieprzyjaznych przepędzają wpływów... ten ze smutkiem wyznać musi, że i u nas pod tym względem wiele do życzenia i do czyszczenia pozostaje”. (O ochronach wiejskich 1849). Stosunki do dziś dnia nie wszędzie zmieniły się. Ludność nasza uboga dość często jeden tylko pokój ma do rozporządzenia swego. Służy on za kuchnię, sypialnię i pokój mieszkalny. W kąciu zatem stoi piecyk żelazny. A latem ciepło z niego wychodzące łączy się z ciepłem zewnętrznym, przed którym mury domowe — bo nabyły cienkie — nie chronią, i stwarza atmosferę niemożliwą. Wogóle powinniśmy starać się, by przyjąć w pomoc ludności ubogiej bądź to zapomogami w pieniądze, bądź w naturze. Wszak z niej czerpie każdy naród, a więc i nasz, siły żywotne. Ona przysparza dotychczas największej części przyrostu. Utrzymanie tego na tym samym poziomie leży w naszym własnym interesie. Co do trudności przeprowadzenia tych postulatów niema wątpliwości. Oczywiście, że są one u nas, pozbawionych własnego państwa, o wiele większe, niż np. w Niemczech. Jesteśmy wprawdzie zależni od dobroczynności prywatnej, lecz ta u nas świeciła i świeci trumfem; wspomnę tylko o akcji Towarzystwa „Stella”, o akcji dobroczynnej na rzecz Królestwa i Litwy. Zatem należałoby w pewnej mierze uczynić postulat te. O potrzebie większej opieki nad dziećmi starszymi mówiłem na łamach niniejszego pisma (nr 141 i 143) w artykule „August Cieszkowski o wychowaniu dziatw wiejskich”, potrzebę opieki takiej dowodził również artykuł z „Orędownika” na temat „Potrzeba większej opieki nad dziatwami”. Tu więc mogę sprawę krótko poruszyć. Należałoby akcję opieki nad dziećmi wogóle więcej zorganizować; kierownictwo powinno objąć towarzystwo centralne. Na prowincję wypadałoby wysuwać systematycznie Złótki i ochronki ze stałą opieką lekarską, dokąd mogłaby się ludność udawać po poradę. Na tych zakładach powinna się opierać cała akcja ku utrzymaniu siły zdrowotnej i liźebnej narodu.

Każdy przysięga, że wojna pustoszy naród. Jej ciom ulega nie tylko żołnierz na polu bitwy, ale i ludność cywilna, przedewszystkiem niemowlęta i dzieci. Statystyka zapewne wykaże wzrost liczby śmiertelności wśród niemowląt i dzieci z rokiem początku wojny, jak to już niektórzy autorowie dowiedli. Coraz gorsze położenie gospodarcze utrudnia należne odżywianie dzieci. By nie ponieść strat nie do powołowania, należy czynić wszystko, co warunki tak niekorzystne na korzyść naszych maleńkich, a tem samem na korzyść całego narodu obrócić może.

Rathenow, nad Hawela.

Kazimierz Brosz.

Rok Kościuszkowski.

Stowarzyszenie Personalu Żeńskiego w handlu i przemysle urządza ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki uroczysty obchód w niedzielę wiecz. o godz. 6, na sali Bazarowej. Na program składają się: Prolog, śpiew solowy i deklamacje. Wykład o Kościuszcze wygłosi ks. Cieszyński. Na zakończenie wspólny śpiew.

Wstęp na salę 1,10 mk. Bilety nabyte można w biurze Słow. Piekary 2 I. i w firmie W. Jarosza Aleje 21. O liczny udział szan. członków i gości uprzejmie prosi Zarząd. Uroczystość Kościuszkowska w Brusach. Na cześć Tadeusza Kościuszki odbędzie się obchód uroczysty w Brusach w niedzielę 21. października. Rano będzie solenne nabożeństwo a wieczorem o godz. 7 dalsza uroczystość na sali p. M. Bruskiego w Brusach. Program nader urozmaicony.

Wykłady i wiersze, śpiew i przedstawienie teatralne.

Dochód przeznaczony na bezdomnych. O liczny udział uprasza

Komitet Kościuszkowski.

Od Komitetu Wykonawczego Obchodów Kościuszkowskich na zabór pruski i obczyzny nadesłano nam następujące doniesienie:

Podaje się niniejszem do wiadomości, że uroczyste nabożeństwo w dniu 15. października odprawi się w kościele farnym w Poznaniu o godzinie 10 i pół a nie o godzinie 11, jak poprzednio ogłoszono.

Wzywa się wszystkie towarzystwa oraz bractwa poznańskie, aby na nabożeństwo nadesłali swych chorągiew z sztandarami już o godz. 9 i pół. Dla delegacji towarzystw poznańskich wydaje się kartę wstępu w biurze Rady Narodowej Aleje 1. (Wilhelmowska). Do odbioru kart uprawniona poświadczenie zarządów.

Po bilety na oba wieczory w Teatrze Polskim (14. i 15. października) należy się zwrócić do kasy teatralnej w środę, dnia 10. października od godz. 5, po południu począwszy.

Za Komitet Wykonawczy: M. Korzeniowski, sekretarz.

Przypominamy, że Prolog Romana Wilkanowicza ku czci bohatera narodo-

wego Tadeusza Kościuszki — przeznaczony na obchody i polecany przez Radę Narodową jako pamiątka Wielkiej Roczniczy i Słowo Holdu — nabywać można we wszystkich księgarniach, tudzież w Radzie Narodowej w Poznaniu przy ul. Wilhelmowskiej 1, a także w firmie nakładowej K. Miarka w Mikołowie G. S.

Cena egzemplarza 50 fen. Dla Komitetów, urządzających poszczególne obchody, przy odbiorze większej ilości egzemplarzy zniżka na cele obchodu.

Kronika prowincjonalna.

— * Września. (W uzupełnieniu) recenzji z wczorajszego urzędowego 16 bm. na głośną działkę Polski donoszą nam: Należy także podnieść zasługę panny Zofji Chelmskiej, która swą niezwykłą zrecznością przyczyniła się w znacznej mierze do tak doskonałego od-tworzenia żywych obrazów.

A. W. — * (sw.) Wałcz. (Fatalna omyłka.) Właściciel Łyck w Skrzetuszu poszedł wieczorem na polowanie. Nagle z ciemności rozległ się strzał i Łyck padł nieżywy. Jeden z przyjaciół był również na polowaniu i sądząc, że dzik się zbliża, strzelił, trafił tymczasem śmiertelnie Łyck.

— * (sw.) Tuchola. (Wściekły kot) ugryzł tu 5-letniego syna handlarza Siega. Na krzyk dziecka przybiegła matka, która tylko z trudem zdolała oderwać kota od nogi dziecka. Lekarz stwierdził, że kot był wściekły. Rano natychmiast wypalono a matkę i syna odesłano do zakładu do Berlina.

— * (sw.) Chojnice. (Morderstwo.) W Jatawach pod Legbodem zastrzelony został do-zórca leśny Bechtold, prawdopodobnie przez kłusownika. Udał on się około wieczoru na dziki, które na tamtejszych polach ziemniaczanych wyrządzały znaczne spustoszenia. Około godziny 7. słyszano strzał. Ponieważ B. rano nie wrócił do domu, wybiegła żona na poszukiwanie i znalazła ostrygę już zwłoki. Przybyła natychmiast komisja sądowa stwierdziła, że B. zastrzelony został z odległości około 6 metrów. Zwłok nie zrabowano, natychmiast zabrano fuzję. Dalsze śledztwo jest w toku.

— * (sw.) Kartuzy. (Niebezpiecznego gościa) przyjął w domu Ferdynand Engler w Kaplu. Przybył do niego robotnik Brunon Schilke z Gdańska i prosił o nocleg. Englerowie wskazali mu miejsce na ławce przy piecu. Około godziny 4. rano napadł Schilke w podeszłym już wieku będących Englerów i bił ich jakimś ciężkim narzędziem po głowie; prócz tego zламаł zbrodniarz Englerowej obie ręce, a Englerowi jedną rękę. Sądząc, że Englerowie już nie żyją, zaczął zbrodniarz przeszukiwać mieszkanie. Englerowa zdolała jednak umknąć z mieszkania i pobięła go po pomoc do wsi. Gdy przybiegli sąsiedzi, napastnika już nie było. Pieniądzy nie znalazł, natomiast zabrał kilka papierów wartościowych. Englerów przewieziono do lazaretu w Kartuzach.

— * (sw.) Królewiec. (27 500 mk. za stado nika.) Na dwudniowej aukcji była roz-podowanego kupili dzierżawca Brockmann i właściciel v. Wehne stadnika 14 miesięcznego za 27 500 marek. Sprzedano 134 stadników za 350 342 mk., tak że cena przeciętna za stadnika wynosiła 2614 marek.

— * Opole. (Wydalenie żydów austriackich.) „Schles. Volkszt.” donosi, że w tych dniach nadeszła od rządu odpowiedź na zapytanie wysłane do Parlamentu, dla czego wydano za granicę austriackich handlarzy węgla wyznania żydowskiego mimo długoletniej zasiedloności, nienagannych obywateli i bardzo uregulowanych dochodów. Rząd odpowiedział, że wydaleni żydzi dopiero niedawno przybyli do Katowic, gdzie mieszkali w hotelach, nie mając w kraju żadnych stałych dochodów. Handlarze ci utrudniali legalny handel węglem, pozatem wydala opolska Izba handlowa opinię w sprawie tej, że pobyt wspomnianych osób w kraju zupełnie jest niepożądany. Wydalenie handlarzy tych — zdaniem rządu — było konieczne z względów gospodarczych.

PAMIĘTNA ODA DO NOGI WIEPRZOWEJ.

Wieprzowa nogo, nie wiesz, jakie męki, Tesknąc za tobą, przeżywałam w mem łonie; O tych samotnych godzinach udręki Wspomnieniem całe serce moje plonie. Ty nawet nie wiesz, jak mi jesteś drogą Wieprzowa nogo! — — — — —

Widzę cię we śnie rozkoszną, różową Gdy na półmisku spoczywasz nędzbale Nie jestem w stanie nawet oddać mową; W jakim namiętnym upieściłbym szale — Twój wdzięk przesmaczny. —

Tyś ambrozią bogom!

Wieprzowa nogo! Trzy lata długie nie widziałem ciebie, O tobie tylko marzać ustawicznie; Gdybyś tu była czułbym się jak w niebie, Dłużej nie mogę kochać platonicznie, — Więc skróć me męki i nie bądź tak srogą Wieprzowa nogo!

W chrzan bym cię ubrał i angielskie ziele, Potem rosółek i bobkowy listek, Potem bym usta złożył na twem ciele, I tak bym w tobie zatopił się wszystek, Tak bym cię miał, miał, upieścił bez słowa Nogo wieprzowa.

S. Madryt.

Kronika sądowa.

— * Dola robotników z Królestwa. Przed Izba karną w Bochum stanęli robotnicy z Królestwa Piotr Anders, J. Sobociński, Władysław Pluciński i Stanisław Toszkiewicz, oskarżeni o dokonanie szeregu kradzieży. Ci „rosyjsko-polscy” robotnicy, jak ich nazywają pisma niemieckie wyglądali jak ostatni nędzarze. Nie

wypierali się zarzucenych im czynów, wręczając się, że nie mając zdrowia, aby pracować w kopalni, umknęli, a nie chcąc ginąć z głodu, musieli brać. Urządzili oni sobie w lesie pod Holthausen nad kanałem Herneńskim krójkę, z której wychodzili, aby zdobyć ziemniaków. Na wniosek prokuratora skazano wszystkich czterech oskarżonych na więzienie aż do roku.

Wiadomości z dalszych stron.

— * Zajęcie dachów grobowców. Władze wojskowe austriackie postanowiły zarekwirować medziane pokrycia dachów grobowców na cmentarzu krakowskim.

— * Jedna świeczka na miesiąc. Na murach miasta Krakowa pojawiło się rozporządzenie magistratu, wprowadzające karty na świece. Karty wydane zostaną w dniu 29. bm. tj. w przyszłą sobotę, a uprawiać będą do nabycia jednej świecy ważącej 1/4 kila na osobę i miesiąc. Ograniczenie w użyciu świec jest więc posunięte do granic... śmieszności.

— * Pamięć Henryka Sienkiewicza poświęcony był ub. piątek przez szkolnictwo ludowe ziem Radomskiej. Młodzież szkół ludowych w Radomiu, oraz delegacje wszystkich miejscowych wyższych uczelni, zebrały się razem w kościele Mariackim, gdzie wszyscy wzięli udział w uroczystym nabożeństwie i w uroczystości wmurowania w kościele ściany tablicy poświęconej pamięci sp. Henryka Sienkiewicza.

— * Falszywy hrabia Krasiński. Z Jaszczoza piszą do „Ziemi Lubelskiej”: W tych dniach zgłosił się do wójta gminy Jaszczoż p. prośbą o nocleg przebrany w uniform porucznika Legionów polskich jakiś aferzysta. Młody zaledwie dwudziestokilkuletni, wzrostu wysokiego, o zarostcie ciemnym, nazywał siebie „hrabią Krasińskim”. Mając w progach takiego gościa, wójt postanowił godnie go przyjąć; wójtowa nawet zabiła na kolację koguta. W rozmowie z wójtem „hr. Krasiński” dowiedział się, że brat wójta za opór władzy został osadzony w więzieniu w Lublinie. „Hrabia” bardzo, zdawało się, odczuł tę sprawę i zapewnił, że po powrocie do Lublina bezzwłocznie dopomoże do uwolnienia aresztowanego. Następnie wójt skarżył się, że nie może kupić koni, które tak są drogie. Usłużny gość i tu znalazł pomoc. Zaznaczył, że właśnie sam ma nabyć konie wierzchowe w szpitalu wojskowym w Łysola-jach. Wyjął portfel i przeglądając go, zaznaczył, że zabraknie mu pieniędzy, by mógł i dla wójta kupić. Wobec tego wójt wyliczył podobno 1000 koron „hrabiemu”, gdyż konie „hrabia” przyrzekł kupić na bardzo dogodnych warunkach. Gdy się o tem dowiedział szwagier wójta, zgłosił się również dla dokonania tak rentownej transakcji i na ten cel wręczył „hrabiemu” 5000 koron. „Hrabia” niebawem wyszedł i zniknął bez śladu, a wójt i jego szwagier obecnie pilnie szukają swego gościa. „Hrabia” pewnie nie jedną tego rodzaju aferę ma na sumieniu.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

— P. Zofja M. w Środzie: O firmie tej nie zdołaliśmy niestety zasięgnąć informacji. (K.)

— Jeńcowi w Żeganiu: Pismo jest tak nieczytelne, że nie możemy wyrozumić o co się Panu rozchodzi. Najlepiej będzie, jeżeli kto Panu list do redakcji napisze. (K.)

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 28. września zgłoszono: Marja Maciejewska 18 lat. Zameżna Anna Schilk z domu Stankowiak 27 lat. Żołnierz stolarz Stefan Leuschner 19 lat. Żołnierz robotnik Egidiusz Wędzich 47 lat. Uczeń szkoły na Marja Rajewska 10 lat. Tadeusz Piszczor-ski 11 mies. Robotnik Czesław Kosicki 18 lat. Zameżna Helena Bielawny z domu Przybyłowicz 35 lat. Ludmilla Adamczewska 4 lata 1 mies. 4 dni. Heljodor Krause 3 lata. Żołnierz rolnik Gustaw Hoffmann 25 lat. Edmund Skrzypczak 16 dni. Walenty Maik 73 lata. Stanisław Podrzewski 7 mies. 12 dni.

* Nowe książki. Księgarnia i skład nut M. Niemierkiewicza w Poznaniu ogłasza w numerze dzisiejszym swój cotygodniowy wykaz wybitniejszych nowości wydawniczych z różnych dziedzin nauki i beletrystyki. Szczegóły w ogłoszeniu w dziale anonsów.

Rodacy!

jeżeli chcecie uprzyjemnić nam ciężkie chwile na polu walki, to przysyłajcie nam

papierosy z fabryki

„Wulkan“

J.F.J. Komendzińskiego w Dreźnie.

Wasi Bracia z pola bitwy.

Modnekolnierzyskiizaboty, Nowości Kalamajski Plac wilhelmowski 2.

Wróciłem.
Witold Rutkowski
prakt. lekarz dentysta
ul. Pawła nr. 1 i nar. ul. Wiktorji. Tel. 1287.

Osiadłem jako **adwokat** przy sądzie ziemskim i okręgowym w Bydgoszczy.
Biuro moje zna daje się przy ul. Gdańskiej 9. II. piętro.
Godziny przyjęć od 4-7. po poł. — Tel. 126. 9939
Dr. jur. Michelsohn, adwokat.

Pensjonat dla przyjezdnych
Telef. 5342. z Kryzanów Teodozja Rowecka Telef. 5342.
Poznań, ul. Wiktorji 17. II. ptr.
18 (Przystanek kolei elektrycznej tuż przed domem.)

POLSKI PENSJONAT w Berlinie
poleca 16
pokoje gościnne urządzone po cennach przystępnych, z utrzymaniem lub bez, na czas krótki lub długi.
Dobra polska kuchnia. Łazienki w domu. — Lift. — Telefon.
S. WĘCLEWSKA, Berlin W.
Jägerstr. 18. Telefon: Centrum 11772.

Biuro techniczno-ogrodnicze
w Poznaniu, przy ul. Cesarza Fryderyka 24.
założ. w r. 1913
podjęcie wszelkich prac w zakresie ogrodnictwa wiodące, jako to: zakładanie parków, ogrodów domowych i plantacji owocowych, wiołowych, wykonywanie planów i kosztorysów, nadto obejmuje wszelkie inspekcje nad ogrodami
9774 **J. BIALECKI, pejzażysta.**

Czas zaopatrzyć się w NITRAGINĘ
Rolnik postępowy nie może obyć się bez Nitrageiny, najtańszego nawozu azotowego, znacznie powiększającego zbiory.
Na hektar dla motylkowych 8,28, dla niemotylkowych 11,00 marek.
Wszystkie powagi naukowe i pisma rolnicze gorąco polecają Nitrageinę. Nitrageinę szczepi 30 tysięcy rolników. — Tysiące świadectw. — Wyczerpujące broszurki ilustrowane wysyłam na każdorazowe żądanie. — Jedyna fabryka Nitrageiny na terenie byłej Rzeczypospolitej Polskiej.
Dr. St. Krzyżankiewicz
Poznań, ulica Ogrodowa 11.
Główny zastępca na Królestwo Polskie: Warszawski Syndykat Rolniczy.

Dalsze zamówienia na **drzewo opałowe** przyjmuje i dostawia franco dworzec lub w dom
A. KAATZ
hurtowny handel drzewa.
Poznań 5, ul. Nast. tronu 71.
TELEFON 2665. 9971

Wino węgierskie wytrawne 1911
większa partja — w butlach do stołowych dostaw
ofiaruje za litr po mk. 6.50
F. H. REGLINSKI
Tel. 331. Toruń. Tel. 331.
Hurtowny handel win. 10172

LOTUS Edelweider
FLEURI Kaiser-Velchen
KRONA Kaiser-Rose
LAVENDULA „Moje marzenie“
na najznakomitszym i najdłużej trwałym perfumach
S. G. Schwartz Fabryka eleg. perfumów
Wrocław (Breslau) założ. 1718

W czwartek, 4. października, o godz. 8. na sali APOLLO
WALTHER KIRCHHOFF
śpiewak z król. opery z Berlina.
Bilety (z onlatą za garderobę i podatek) po 5.45, 4.40, 3.35, 2.30 i 1.25 mk. u Ed. Bote & E. Bock. 10156

Nowości jesienne i zimowe.
Kostjamy — Ulstry — Spódnice
Paletoty pluszowe i astrachanowe
Suknie — Bluzki — Halki —
Kabaty dla dziewcząt
Sukienki dla dziewcząt
FUTRA
Kołnierze futrzane zarekawki
poleca 10129
M. MALINOWSKI
Największy specjalny magazyn ubiór damskich
Stary Rynek 57, parter i I piętro.

W setną rocznicę Kościuszki!
Tłoczyński St. Ks. **Dwie pieśni** na czterogłosowy chór mieszany. — Pogrzech Kościuszki (Ujejski) Powrót nam istność (strofy Niemcewicz). Cena partitury 80 f. poszczeg. płosa 20 fen. Ombótowa Fr. **Tadeusz Kościuszko** w setną rocznicę zgonu. Cena 40 fen. Dembńska Maria. **Tadeusz Kościuszko**. Obraz historyczny, z 22 rycinami. Cena w opr. 2.40 **Pogrzech Kościuszki** w grobach krowich w Kralowie. Poemat hr. de Lagarde. Messence Wiersz polskim przeł. i wraz z tekstem francuskim i ryciną, podał ks. Zdzisław Zakrzewski. Cena 1.50
Za dot. kilka widać się drukiem sztuka teatralna
Topór Zbigniew. **„Walek Kosynier“**. Zamówienia na rzecz już przyjmujemy.

Na obchody w Towarzystwach św. Wincentego i Paulo!
polecamy
Iry (Stablewska) **Na obchody w Towarzystwach św. Wincentego i Paulo**. Prolog — Dwa obrazy społeczne z życia św. Wincentego. Wiersze i żywe obrazy. Cena 1 mk. Onoż powyższych wydawnictw znajduje się w druku:
Niemcewicz. **św. Wincenty i Paulo**.
Tucholtowa. **Dąb św. Wincentego i Paulo**.
Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań, sw. Marcin 69. 10176

Stanowisko życiowe
na czas powojenny. Poszukujemy na prowincję wschodnie rzeczywiście zdolnego, samodzielnego 10164
Zastępcy
za prowizją do sprzedaży samochodów.
Pasm, którzy skutecznie pracowali na stanowiskach kierowniczych i wykazać się mogą na mocy swych wiadomości i doświadczeń dobrą rezultatem gospodarzami, nadarza się okazja przejęcia wieloobrotowej firmy żyłowej. Warunki: biegłość w polskim i niemieckim. Wyczerpujące złożenia z podaniem życiorysu przyjmują
Solinger Wagen- und Automobilbau
G. m. b. H. Solingen Rheinland.

Wykonuję wszel. reparacje, orzerabiam i prasuję garderobę męską — prędko — i skuratnie.
Malecha, krawiec męski
10134 ulica Nollendorfa 36.
w podwórzu na lewo warte.

Praca
Udzielam lekcji gry na fortepianie
Zofia Długotęcka,
ulica Ogrodowa 19. I. lew.

W mieście powiatowym walcie bardzo korzystna posada dla lekarza.
Wspaniałe mieszkanie stoi po lekarzu, który miasto opuszcza, do dyspozycji. Zgłoszenia przyjmują eksp. Kurjera pod nr. 9818.

Młodsza książkowa
znająca po-dyktę i podwójną książkowość oraz stenografię, władająca polsk. i niemieck. językiem poszukuje posady. Zet. do eksp. Kur. Pozn. pod nr. 10120.

OSOBA
z lepszym wykształceniem potrzebna dla chłopca ośm. udziel. a pomocy do kwinty. reform. Zet. przyjm. eksp. Kur. Poznań. pod nr. 10115.

Dzielną, rutynowaną ekspedjentkę
przyjmie zaraz lub od 15. października r. b. 10199
Skład Win Bazaru Poznańskiego Tow. Akc.

Mularzy — poszukuje Bernh. Payser, skład budowlany ulica Pawła 12.

Potrzebny do zarządu Banku Parcelacyjnego w Poznaniu
członek zarządu
człowiek w młodym wieku, rutynowany bankowiec, obeznany z sprawami hipotecznymi, któryby także zajął się kontrolą na ostia obrotach ziemskich, należących do banku. Złożenia piśmienne z dołączeniem kopji świadectw przyjmują 0143
Ks. Zaremba, prezes rady nadzorczej Jeżewo p. Borek.

Rutynowana siła
obecna w posadzie, polak, katolik, kawaler, lat 28, wchł. od wojska wości, poszukuje zajęcia w b. aku, handlu, przemysle. Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10136.

Który złotnik obejmie codzienną pracę? Zgłoszenia przyjmują 10140
Jul. Engländer, skład złota ulicy Wiktorji 8.

Wymowni a sumienni, ugrzeczni. **panowie** (także panie) zna da zaszczytne, nietrudne, zwykłe zajęcia (także jako pobożne. Adresować: 9241
Karol Rzepecki, Poznań (Poznań 440) doł. 15 f. znaczek na odp.

zapożnać się
z wykształt. szlachetnym człowiekiem, któryby jej stworzył zechował szczęśliwy kark domowy, w zamian mogłaby być pomocna w każdym kierunku, posadała wielostronne wiadomości i zamiłowanie do pracy. Tylko szczerze i dokładnie of. um. się do eksp. Kur. Pozn. pod nr. 10127. 9740

Magistrats-Bekanntmachungen.
Für die Zahlstelle der städtischen Armenverwaltung, St. Martinstrasse 76, ist das Postcheckkonto „Breslau 136954“ eröffnet worden. Zahlungen an die städtische Armenverwaltung, die General- und Berufsvereine und das Stadt Krankenhaus können durch Übertragung von anderen Postcheckkonten oder durch Zahlkarten geleistet werden. Wir empfehlen die Benutzung des Postcheckkontos zur Verminderung der Wertzeit bei der Abfertigung in den Geschäftsräumen der Zahlstelle.
Poznań, den 25. September 1917. 10157
Der Magistrat.

7. Kriegsanleihe.
Die städtische Sparkasse ist Zeichnungsstelle auch für Nicht-sparrer. Zeichnungen sind bei der Sparkasse im Rathaus oder bei der Sparkassennebenstelle Jersitz, Hedwigstr. 11 anzumelden. Abschreibungen aus Sparbüchern werden von der Sparkasse unmittelbar bewirkt, auch aus 4%-igen gesperrten Sparanlagen können Zeichnungen auf die Kriegsanleihe bei der Sparkasse erfolgen.
Poznań, den 8. September 1917. 10158
Der Sparkassenverwaltend.

Abgabe von Petroleum.
Auf die Petroleummarke 1 (für September 1917) kann 2/3 Liter, auf Marke 2 (für Oktober 1917) 1 Liter Petroleum zum Preise von 3 Pfg. für das Liter in den einschlägigen Geschäften entnommen werden.
Poznań, den 28. September 1917. 10159
Der Magistrat.

Wegen Anziehung der Kech-unterstützung für den Monat Oktober wird auf die an den Anschlagssäulen angeheftete Bekanntmachung hingewiesen.
Poznań, den 29. September 1917. 10160
Der Magistrat

„Urbanol“
z moim portretem
Jedyna najpewniejsza woda, aby jak najprędzej pozbyć się łupieżu na głowie i przytem wzmacnić porost włosów
Przekonanie sprawdzi o rzetelności mego środka.
Przy zamówieniu proszę oznajmić czy wodę na łupież lub na porost włosów
Butelka 3 mk.
Dla zamieszkałych 3.50 mk. franko przez zaliczkę pocztową
Firma
Grand Coiffeur specialité pour dames
A. URBANOWICZ,
Poznań — Posen 5
Victoriastrasse 12.

Sprzedaż
Dobre tutro męskie spacerowe
bardzo korzystnie.
Poszyte z czarnego sukna przedwojennego, płasz. kołnierza, szaro-ry. szeroki, ciemny, bobrowy wiel. 54.
Mk. 590.
Wysyłka tylko za zaliczką. Wy-miana dozwolona. 10154
Max Cohn jr. ul. Bismarcka 1 w domu naroż. ul. Berlińskiej 6

Młyn
nagrzany wodą i motorem przerwający ca 4 ton, złoża z pełnym melhem, w żyłnej okolicy Kutawskiej z 12 morgami wyborowej ziemi, z pełnym żywym i martwym inwentarzem (dużo drobiu, św. 2 sliczne krowy, 2 młode konie i t. d.) urocz. położone jest z powodu zaopatrzenia właściciela z 35 tys. marek na sprzedaż. Wpłaty 20-25 tys. Oferty do eksp. Kur. Pozn. pod nr. 10123

Króliki belgijskie
5-mie. czno same, szulka 20 mk ma do oddania
Grodzisko p. Pleschen
10142 Probstowo.

Poszukuję majątku
600-700 morg. dobrej ziemi, z dobrym żywym i martwym inwentarzem, z obszernym domem mieszkalnym i dla ludzi. (Wpłaty 120-150 000 mk.) Pośrednictwo agentów wykluczone. Zgłoszenia oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod G. M. 10144.

Mamy na sprzedaż:
W Księstwie Poznańskim 3 gospodarstwa słumorgowe, 2 gospodarstwa 150-morgowe i kilka mniejszych a pod Poznaniem samym kilka planów roli, na których pobudować się można, stosowne dla ogrodników lub inwalidów, pobierających rentę wojenną.
Na Śląsku tuż przy granicy czeskiej jedno 102-morgowe kompletne gospodarstwo a drugie niedaleko granicy Księstwa za Miliczem 80-morgowe gospodarstwo, gdzie można młyn lub tarlak zaprowadzić.
W Prusach Zachodnich niedaleko za Jabłonowem folwarczek 310-morgowy z cegielnią (piersieniowy komin) i własne dobre polowanie, folwarczek 278-morgowy, jedno gospodarstwo 168-morgowe a drugie 110-morgowe.
W Prusach Wschodnich pod Królewcem 317-morg. kompletny folwark przy wpłacie 60 tys. mk.
Bank Parcelacyjny — Poznań,
św. Marcin nr. 39. 9740

Stanisław Cybulski
lekarz - dentysta
w Wrocławiu
podaje do wiadomości, że mieszka teraz przy
Ogrodowej 64
(Gartenstr. obok hotelu „Vier Jahreszeiten“) i przyjmie tamże w dni przewidziane między 9 a 12, w innym czasie jedynie za poprzednią umową. — Telef. 8604.

Ozierzawy.
2 mieszkania
3. pokojowe part. i III. ptr.
z balkonem w barzo miłym położeniu do wynajęcia od 1 nałiz. Inform. udzieli administracja przy Grobli nr 29a. I. p. 9815

Mieszkanie w Kopańskie
7 pokoi z wazek, wygod. centr. ogrzew. i ciepła woda przy ul. Marjańskiej 4. I. p. zaraz lub później do wynajęcia. B. sz. wiadom. udzieli 9703
M. Powidzki, ul. Bismarcka 8.
Pokój skromn. mebl.
z utrzym. do wynaj.
Sirzeleka 2 III. p. 9815

Kupna
Zakupuje lub zamieniam na nową
stare płyty gramofon.
„CAMERA“ 8414
Z. Sniegocki,
Poznań 0 I. Rybnicka 37.

100 powozów
wszelkich sezonów, nowych i używanych, poleca 17
G. A. Pritzol, przyrządowca Cuestrin-Altstadt.
Ul. Berlińska 6.

RUDOLF PETERSDORFF

Wrocław. **Poznań** Królewiec.

ODDZIAŁ:

**Futer, kołnierzy futrzanych,
mufek, surowych skórek!**

**Największy skład futer
w Poznańskim na Śląsku w Prusach Wsch. i Zach.**

Gotowe na składzie:

Futra damskie sportowe i spacerowe od 255 do 975 mk.
Futra męskie sportowe i spacerowe od 325 do 1650 mk.
Kabalki i płaszcze futrzane damskie od 575 do 4500 mk.
Kołnierze i mufki futrzane . . . od 43,50 do 1650 mk.
Kamizelki futrzane męskie i damskie . od 42 do 69 mk.
Garnitury futrzane dla chłopców i dziewcząt.

Ściśle stałe ceny!

Pracownia futer męskich i damskich oraz kabalów
futrzanych według miary z wszelkiego
rodzaju skórek dowolnie wybranych.



Powyższy płaszcz futrzany

seal-biżmowy z wielkim kołnierzem bobrowym
i mufowymi rękawami w szerokim fasonie

gotowy na składzie

4500 mk.